

A photograph of a surfer riding inside the barrel of a large, powerful wave. The water is a deep blue-green, and the surfer is silhouetted against the white foam of the wave's interior. The background shows a beach and buildings under a cloudy sky.

Szczera Wiara

widoczna każdego dnia

Komentarz do Listu Jakuba



Max Billeter

Szczera wiara
widoczna każdego dnia

Szczerą wiara

widoczna każdego dnia

Komentarz do Listu Jakuba

Max Billeter



Rozpowszechnianie
Literatury
Chrześcijańskiej

Autor:

Max Billeter

Tytuł:

Szczera wiara widoczna każdego dnia
Komentarz do Listu Jakuba

Wydawca:

Fundacja Rozpowszechnianie Literatury Chrześcijańskiej
ul. Bukowina 55
43-180 Orzesze
e-mail: kontakt@rlch.pl
www.rlch.pl

Tytuł oryginału:

Echter Glaube zeigt sich im Alltag
Kommentar zum Jakobus - Brief

Wydawca oryginału:

Beröa-Verlag, CH-8338 Zürich

Tłumaczył:

Piotr Baron

Korekta językowa:

Anna Paprzycka, Elżbieta Baron

Skład, projekt okładki, druk i oprawa:

Jeżeli nie zaznaczono inaczej, cytaty biblijne pochodzą z Biblii
Warszawskiej,
Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Polsce
Warszawa 1975

Rok wydania: 2023

Pierwsze wydanie polskie

ISBN 978-83-960579-5-2

Spis treści

Uwagi wstępne o Jakubie i jego liście		7
<i>Osoba Jakuba</i>		7
<i>Jego życie</i>		8
<i>Jego list</i>		9
<i>Temat listu</i>		10
<i>Wniosek</i>		12
Pokusy z zewnątrz	1,1-12	13
Różnorodne próby	1,2	14
Skutki przechodzenia przez próby	1,3-4	15
Mądrość potrzebna w czasie prób	1,5-8	18
Dwie różne sytuacje życiowe	1,9-11	20
Nagroda	1,12	21
Pokusy pochodzące z naszego wnętrza	1,13-18	23
Własne pożądliwości	1,13-15	24
Wszelkie dobro pochodzi z góry	1,16-18	27
Słuchać i wykonywać	1,19-27	31
Mówienie i słuchanie	1,19-21	32
Właściwe i niewłaściwe słuchanie	1,22-25	36
Prawdziwa pobożność	1,26-27	39

Wyznawanie swej wiary	Rozdział 2	41
Wyznanie zgodne z upodobaniem Pana	2, 1-7	42
Wyznanie zgodne z przepisami Prawa	2,8-13	48
Sprawdzenie wyznania na podstawie uczynków	2,14-26	52

Powściągliwy język

i mądre zachowanie	Rozdział 3	59
Co należy przez to rozumieć?	3,1-12	60
Mądrość	3,13-18	67

Co ma wpływ na nasze życie?

	Rozdział 4	75
Aktywność ciała - jak i gdzie się przejawia?	4,1-5	76
Boża łaska i nasza odpowiedzialność	4,6-10	82
Stosunek do braci	4,11-12	89
Życ z Bogiem lub bez Niego	4,13-17	92

Słowo do bezbożnych

	5,1-6	95
Osądzenie bezbożnych	5,1-3a	96
Cztery zarzuty w stosunku do bezbożnych	5,3b-6	97

Słowo do wierzących

	5,7-20	99
Cierpliwie oczekujmy na Pana!	5,7-12	100
Wykorzystujmy źródła Bożej pomocy!	5,13-15	105
Bądźmy otwarci wobec siebie!	5,16-18	109
Zakrywajmy mnóstwo grzechów!	5,19-20	111

Uwagi wstępne o Jakubie i jego liście

Osoba Jakuba

Inspirowanym pisarzem tego listu jest Jakub, sługa Boży i Pana Jezusa Chrystusa (rozd. 1,1). Jakub był – jesteśmy o tym przekonani – cielesnym bratem Pana Jezusa. Jest to ta sama osoba, która wspomniana jest zarówno w Dziejach Apostolskich, jak i Liście do Galacjan (Dz. Ap. 12,17; Gal. 1,19). Twierdzimy tak z dwóch powodów:

- Po pierwsze, Jakub, chociaż był chrześcijaninem, z racji swego żydowskiego pochodzenia *był związany z judaizmem* (Dz. Ap. 21,18–20; Gal. 2,12).
- Po drugie, była to silna osobowość, *wykazująca cechy przywódcze* (Dz. Ap. 15,13; Gal. 2,9).

Czytając List Jakuba, odnosimy wrażenie, że te dwie cechy można przypisać jego autorowi.

Jakub był świadomy przynależności do nowego stworzenia (rozd. 1,18) i wiedział, że Duch Boży mieszka w nim (rozd. 4,5). Te dwie rzeczy charakteryzują każdego chrześcijanina. Jakub nazywa siebie sługą Boga, ponieważ we wszystkim pragnął być Mu posłusznym. Ponadto zauważamy, że nigdzie nie nazywa siebie bratem Pana Jezusa, lecz sługą Pana Jezusa. Dla niego Chrystus był jego „Panem”. Czy nie świadczy to o jego pokorze? Tak więc Jakub ucieleśnia podstawowe cechy szczerzej bojaźni Bożej, którą jest posłuszeństwo połączone z pokornym sercem.

Jego życie

O Jakubie dowiadujemy się z kilku miejsc Słowa Bożego:

W Ewangelii Jana 7,5 czytamy: „również bracia Jego nie wierzyli w Niego”. W czasie, gdy Jezus Chrystus żył na ziemi i wykonywał służbę dla Boga, Jakub był człowiekiem niewierzącym. Jednakże po zmartwychwstaniu Pana Jezusa widzimy go już pośród apostołów i wierzących (Dz. Ap. 1,14). Śmierć i zmartwychwstanie naszego Pana musiały być powodem nawrócenia się Jakuba i jego braci.

W Liście do Galacjan 2,9 czytamy, że Jakub, Piotr i Jan byli duchowymi filarami zboru w Jerozolimie. Jakub odegrał również szczególną rolę w sprawie, która dotyczyła wierzących z pogan, a co opisują Dz. Ap. 15.

W tej sprawie najpierw wypowiedział się Piotr, następnie Barnaba i Paweł, a na końcu Jakub. W bardzo wyważony sposób przedstawił on Bożą wolę w tej kwestii, zamykając dalszą dyskusję na ten temat. Mamy więc wyraźny dowód na to, że na początku chrześcijańskiego świadectwa Jakub ma w zgromadzeniu silną pozycję i odgrywa ważną rolę.

Jego list

List Jakuba tchnie wielką powagą i jest napisany w dość dosadnym tonie. Jeśli Jakub chce coś nazwać po imieniu, wtedy używa ostrych słów. Ponieważ pisze o praktycznym życiu, nie brakuje w tym liście napomnień.

Jakub pisze do 12 plemion tj. do całego narodu izraelskiego (rozd. 1,1). Wyodrębnia w nim trzy grupy:

- *Prawdziwi chrześcijanie*. Do nich zwraca się: „moi bracia” (rozd. 1,2).
- *Formalni chrześcijanie*. Mowa o ludziach z narodu izraelskiego, którzy tylko pozornie przyłączyli się do chrześcijan. Nie byli oni nawróceni. Dlatego nazywa ich „nędznymi ludźmi” (rozd. 2,20) i mówi im, że życie z Boga i prawdziwa wiara muszą objawiać się w uczynkach wiary.

- *Ludzie bezbożni*. To są ci, którzy żyli całkowicie bezbożnie. Nazywa ich „bogaczami” (rozdz. 5,1) i kieruje do nich bardzo poważne napomnienie.

Jakub niekiedy zwraca się tylko do jednej z tych trzech grup. Ale gdy chodzi o ogólne pouczenia, zwraca się do wszystkich.

Temat listu

Jeśli chcemy dobrze zrozumieć list Jakuba, powinniśmy wiedzieć, co jest jego głównym tematem. Jest nim *praktyczne życie z wiary*, które może mieć podłoże zarówno judaistyczne, jak i chrześcijańskie. Pamiętajmy, że pisze on swój list w okresie przejściowym z judaizmu do chrześcijaństwa. Dlatego nie mówi jedynie o *praktycznym życiu chrześcijańskim*, lecz o *praktycznym życiu w wierze w ogóle*, które odnosi się do wszystkich okresów. To jest głównym tematem jego listu.

Trafnym przykładem potwierdzającym powyższe myśli niech będzie tekst z 2. Tym. 1,5. W tym wierszu apostoł (Paweł) wymienia trzy generacje ludzi wyznających nieobłudną wiarę, a są to:

- Loida, babcia Tymoteusza, która prawdopodobnie wyznawała judaizm,
- Eunika, jego matka,
- Tymoteusz, który, jak wiemy, był chrześcijaninem.

Wszyscy oni złożyli świadectwo szczerzej wiary w Boga; każdy w swoim czasie. Jakub w swoim liście wzywa do życia we wierze, posługując się zarówno żydowskimi, jak i chrześcijańskimi elementami. Niekiedy mówi o synagodze, innym razem o zgromadzeniu. Posługuje się przykładami z obydwu tych obszarów, aby konkretnie pokazać praktyczną wiarę.

Jakub obserwował życie Pana Jezusa na ziemi i często się na nie powołuje. Był on wtedy człowiekiem niewierzącym i nie rozumiał tego, co On czynił (Jana 7,3-9). Jednak kiedy uwierzył, to odkrył, że życie Jezusa Chrystusa jest najlepszym odzwierciedleniem praktycznego życia w wierze. Ten fakt pokazuje wyraźnie i nam, że nawet małym dzieciom dobrze jest opowiadać historie z życia Pana Jezusa, bo jeśli się później nawrócą, będzie to dla nich wielkim błogosławieństwem.

Jakub nie wspomina dosłownie w swoim liście dzieła wykupienia Pana, ale udowadnia, że je poznał i rozumie. Pisze również o powtórny przyjsciu Pana. Nie ma jednak na myśli Jego przyjscia w celu pochwycenia wierzących, lecz przyjscie w mocy i chwale. Tym sposobem apeluje on do naszych sumień i pokazuje naszą odpowiedzialność przed Panem.

Wniosek

Chociaż Jakub przemawia do wierzących z narodu izraelskiego, żyjących w czasie przejściowym z judaizmu do chrześcijaństwa, to kieruje swoje poselstwo również do nas. Praktyczne życie w wierze jest we wszystkich okresach tak samo ważne.

Pokusy z zewnątrz

Rozdział 1, 1–12

*Werset 1. Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa,
pozdrawia dwanaście pokoleń, które żyją w rozproszeniu.*

Jak już wspomnieliśmy na wstępie, w pierwszym wersecie tego listu widzimy autora i odbiorców listu.

W wersetach od 2 do 12 Jakub pisze o próbach, które dotyczą ludzi wierzących. Pochodzą one od Boga, który chce spowodować w naszym życiu błogosławione zmiany, mające prowadzić do uwielbienia Jego Osoby.

Różnorodne próby

Werset 2. Poczytajcie to sobie za najwyższą radość, bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie,

Wyrażenie „rozmaite próby” oznacza, że doświadczenia mogą być bardzo różne. Może to być choroba, problemy w pracy, trudności w rodzinie, problemy w miejscowym zgromadzeniu czy w służbie dla Pana. Wszystkie te próby pochodzą z zewnątrz.

Słowo „przechodzicie” z jednej strony mówi nam o tym, że nie chodzi o rzeczy błahe, lecz o poważne doświadczenia, które radykalnie zmieniają nasze życie. Z drugiej strony słowo to oznacza, że pomimo całej naszej inteligencji nie da się im zapobiec, ani w żaden sposób uniknąć. Wprost przeciwnie – muszą się zdarzyć!

Jednak mimo wszystko mamy się cieszyć. Jak należy to rozumieć? Czy to oznacza, że mamy się cieszyć z doświadczeń, które nas spotykają? Nie, nie o to Bogu chodzi. On wie, że każda próba przysparza nam trosk. Nie byłoby to normalne, gdyby nas cieszyła. On pragnie jedynie, abyśmy cieszyli się z rezultatu, jaki Bóg osiągnie w nas poprzez te próby. Wyjaśnia nam to werset 3, który pokazuje, że ostateczny wynik może być powodem do radości.

Skutki przechodzenia przez próby

Werset 3. Wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość,

„Doświadczenie wiary” oznacza dla nas trudny czas i niesprzyjające okoliczności. Wtedy okazuje się, czy polegamy na własnych siłach, czy pozwalamy działać w nas Duchowi Świętemu, którego dał nam Bóg. Często mamy zbyt wielkie wyobrażenie o sobie. Jeśli naszymi wrodzonymi cechami są pogoda ducha, dobre nastawienie do otoczenia czy opanowanie, to istnieje niebezpieczeństwo, że te zalety uznamy w tym momencie za owoc naszej wiary. W rzeczywistości jest to tylko coś, co ma źródło w nas samych. Jednak kiedy przechodzimy przez naprawdę ciężkie próby, to wówczas ludzkie cechy najczęściej spadają z nas jak maska, a widoczne staje się to, co Bóg zdziałał w naszym życiu przez swego Ducha.

Doświadczenie zesłane przez Pana czasami jest długotrwałe. Bożym zamiarem jest nauczyć nas cierpliwości. Jeżeli w życiu bywa ciężko, szukamy dróg wyjścia. Bóg jednak może pozostawić daną próbę po to, byśmy cierpliwie oczekiwali na Jego pomoc.

Werset 4. Wytrwałość zaś niech prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali i nienaganni, nie mający żadnych braków.

Doskonały koniec jakiegoś dzieła jest możliwy tylko wtedy, jeśli od początku do końca nacechowany jest wytrwałością. W Biblii znajdujemy wiele przykładów osób, które wykazały wytrwałość, lecz nie do końca.

Wymieńmy choćby *Abiatarę*, który dołączył do Dawida, gdy ten był prześladowany i ścigany przez Saula w górach Izraela. Dzielił on z Dawidem trudy jego prześladowania, a także jego odrzucenie, gdy jego syn, Absalom, obwołał się królem. Przez okres 40 lat Abiatar był wierny Dawidowi. Jednak pod koniec swojego życia opuścił go i przeszedł na stronę Adoniasza (1. Król. 1,7). Jego wytrwałość nie była więc doskonała.

Jedynie w życiu Pana Jezusa wytrwałość doprowadziła do doskonałego dzieła. Pomimo wielu trudności On zawsze stał po stronie Boga i ufał Mu aż do końca.

„Doskonaleni i nienaganni” jesteśmy tylko wtedy, gdy zrezygnujemy z samowoli i będziemy gotowi poddać się Bożej woli. Jest to lekcja, której nie da się szybko nauczyć. Bóg chciałby, abyśmy na Jego prowadzenie zawsze mówili: „tak”.

Jeśli nauczymy się powyższej lekcji, wtedy doznamy wewnętrznego pokoju. A gdy przyjdą trudności, nie zabraknie nam niczego, bo od Pana zawsze otrzymamy to, czego potrzebujemy. Taka postawa, cechująca się zmianą nastawienia została nam pokazana w Psalmie 131, jest ona porównana do momentu odstawiania dziecka od piersi matki. Czytając historię Izaaka czy Samuela

zauważamy, że w tamtym czasie moment odstawienia dziecka od piersi następował dosyć późno i był trudnym procesem. Dziecko pozbawione mleka matki stawało się niespokojne i rozdrażnione, dopóki nie przyzwyczało się do nowej sytuacji. „Zaiste, uciszyłem i uspokoiłem mą duszę; Jak dziecię odstawione od piersi u swej matki, Tak we mnie spokojna jest dusza moja” (Ps. 131,2). W taki sposób działa Bóg. On cierpliwie czeka, aż poddamy się Jego woli i uspokoiimy swoją duszę.

Mądrość potrzebna w czasie prób

Werset 5. A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana.

Jeżeli znajdujemy się w trudnej sytuacji, niezbędna jest Boża mądrość, by móc w tym czasie mądrze się zachowywać i szukać właściwego rozwiązania.

Jakub zwraca się do odbiorców swego listu bardzo konkretnie, nie jest on jednak nietaktowny. Śmiało mógłby powiedzieć: „wam wszystkim brakuje mądrości”. To oczywiście byłoby prawdą, ale sposób podania tego byłby nie do przyjęcia przez tych, którzy przez próby przechodzą. Dlatego z wielkim wyczuciem pisze: „jeśli komu z was brak mądrości”. W tym naśladuje on swojego Pana, który zawsze wykazywał się delikatnością, gdy chodziło o ludzi, którzy przeżywali trudności.

Jeśli zauważymy, że rzeczywiście brakuje nam mądrości, to bądźmy skłonni przyjąć kolejne pouczenie: „niech prosi Boga”. Modlitwa jest podstawową cechą wierzącego człowieka (Dz. Ap. 9,11). Wytrwałej i żarliwej modlitwy uczymy się dopiero w chwilach ciężkich prób, kiedy nasze możliwości są głęboko ograniczone.

W każdej trudnej sytuacji Bóg obdarowuje nas potrzebną mądrością. Czyni to trojako:

- On udziela jej „wszystkim chętnie”. Ponieważ On jest *chętnym* Dawcą, obdarza nas chętnie swoją mądrością.
- On „nie wypomina”. Bóg nie uzależnia wysłuchania modlitwy od czegokolwiek. On wykazuje *pełne zrozumienie* dla naszej sytuacji.
- On obiecuje, że „będzie mu dana”. Takie jest Boże zapewnienie: Jeśli On coś obiecał, to zawsze tego dotrzyma, ponieważ *jest wierny*.

Wersety 6-8. Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania; kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej. Przeto niechaj nie mniema taki człowiek, że coś od Pana otrzyma, człowiek o rozdwojonej duszy, chwiejny w całym swoim postępowaniu.

Jakub wzywa nas do ufnej modlitwy. Będąc świadomi Bożej wszechmocy, jesteśmy pełni wiary, która obdarza nas pokojem.

Całkiem odwrotnie wygląda to u człowieka wątpiącego, który miotany jest przez życiowe okoliczności. Jeśli sytuacja zmierza w dobrym kierunku – podnosi się na duchu, jeśli się pogarsza – popada w przygnębienie. Jego duchowe życie przebiega jak sinusoida. Jeśli ktoś tak się zachowuje, jest człowiekiem chwiejnym i nie może spodziewać się wysłuchania modlitw.

Dwie różne sytuacje życiowe

Wersety od 9 do 11 mówią o ludziach znajdujących się w całkowicie odmiennych warunkach socjalno – bytowych. Jakub mówi o biednych i o bogatych. Choć sytuacja życiowa tych dwóch grup jest różna, jednak próbie wiary poddawana jest każda z nich.

Wersety 9-10a. A niech brat ubogi chlubi się z wywyższenia swego, Bogaty zaś z poniżenia swego.

Również pośród wierzących są wysoko i nisko urodzeni, biedni i bogaci; jednak próby nie oszczędzają nikogo. Gorzej sytuowani wierzący mogą przeżywać je bardziej i dlatego często pojawia się u nich zwątpienie, ale ostatecznie mogą się chlubić swoim wywyższeniem. Po pierwsze, mają oni osobistą relację z Panem, który nie wstydzi się nazywać ich braćmi (Mar. 3,34-35). Po drugie, mają wspaniałą relację z Bogiem: Wszechmogący jest ich niebiańskim Ojcem, który zna ich potrzeby. Mogą Mu bezgranicznie zaufać (Mar. 6,31-32). Te fakty wywyższają brata, który jest ubogi i czynią go szlachetnym.

Jeśli chodzi o bogatych wierzących, to ich pieniądze i pozycja społeczna nie były tym, co przyprowadziło ich do Boga. Oni także musieli pokutować, będąc świadomi tego, że ich materialne dobra i status społeczny są bezwartościowe dla zbawienia (Jak. 1,9-12; Mar. 10,15; Łuk. 14,33). Choć może to być dla nich trudne, to

również w chwilach prób nie powinni pokładać nadziei w swoim bogactwie, ale tylko w Bogu.

Wersety 10b - 11. Bogaty zaś z poniżenia swego, gdyż przeminie jak kwiat trawy. Albowiem słońce wzeszło z żarem swoim i wysuszyło trawę, i kwiat jej opadł, i uległo zniszczeniu piękno jego wyglądu; tak zmarnieje i bogacz na drogach swoich.

Używając przykładu z natury, Jakub przypomina bogatym, że ich życie w bogactwie przemija tak szybko, jak trawa, która usycha na słońcu. Jakże niepewna i niestabilna jest pozycja bogatych! Dlatego wierzący nie powinien polegać na ziemskich dobrach (1. Tym. 6,17).

Nagroda

Werset 12. Błogosławiony mąż, który wytrwa w próbie, bo gdy wytrzyma próbę, weźmie wieniec żywota, obiecany przez Boga tym, którzy go miłują.

Człowiek wierzący, który nauczył się przyjmować wszystkie trudności jako pochodzące z ręki Bożej i wytrwał w nich, jest nazywany szczęśliwym. On aprobuje Boże działanie w przeżywanym doświadczeniu. To sprawia, że jego serce jest spokojne i szczęśliwe.

„Który wytrwa w próbie” – a więc, gdy Bóg osiągnie z wierzącym zamierzony cel – otrzyma on koronę życia. Korona w Słowie Bożym najczęściej jest wyróżnieniem za wierność:

- Jeśli ktoś się troszczy o trzodę Bożą, otrzyma niezwiędłą koronę chwały (1. Piotra 5,1-4).
- Jeśli ktoś zachowa chrześcijańską wiarę, otrzyma koronę sprawiedliwości (2. Tym. 4,7-8).
- Jeśli ktoś wytrwa w trudnych doświadczeniach, otrzyma koronę żywota (w. 12; Obj. 2,10).

W trakcie wyścigu kolarskiego zawodnicy przemierzają długie trasy. Zwycięzcą jest ten, kto najszybciej osiągnie metę. Na trasie wyścigu bywają też odcinki specjalne: kolarze wspinają się na wysokie wzniesienia, a najlepszy otrzymuje premię górską! Jest to nagroda dla tego, kto najszybciej pokona trudne wzniesienie. Możemy ją porównać do korony żywota. Pan ma specjalną nagrodę dla każdego, kto zwycięży, pokonując trudne odcinki swojego życia i wytrwa w wierze. Otrzyma ją przed trybunałem Chrystusowym.

Na końcu tego wątku Jakub podkreśla, że tylko miłość do Pana Jezusa jest motywacją, by wytrwać w każdym doświadczeniu. Tylko ona daje siły, by ostać się w trudnych sytuacjach.

Pokusy pochodzące z naszego wnętrza

Rozdział 1, 13-18

W życiu wierzącego występuje wiele rodzajów pokus. W wersetach 2–12 chodzi o doświadczenia pochodzące z zewnątrz, które zsyła Bóg dla naszego błogosławieństwa i które służą uwielbieniu Go. Natomiast w wersetach 13–15 chodzi o doświadczenia, spowodowane przez nas samych, czyli przez nasze wnętrza. Ciekawą rzeczą jest to, że inspirowany pisarz tego listu nie pokazuje nam tej różnicy od razu. Jednak patrząc na cały kontekst tego rozdziału oraz inne miejsca Słowa Bożego dotyczące tego tematu zauważamy, że chodzi tutaj o dwie różne rzeczy.

Bardzo często Bóg w taki sam sposób objawia nam biblijne prawdy. Do ich zrozumienia nie potrzebujemy zdolności intelektualnych. Następuje to jedynie przez wiarę i prowadzenie Duchem Świętym, który w nas mieszka (Jak. 4,5). Dlatego nie mówimy, że sami coś pojęliśmy, bo sprawia to tylko wiara (Hebr. 11,3).

Własne pożądliwości

Werset 13. Niechaj nikt, gdy wystawiony jest na pokusę, nie mówi: Przez Boga jestem kuszony; Bóg bowiem nie jest podatny na pokusy ani sam nikogo nie kusi.

Jeżeli zostaniemy sprowokowani do grzechu przez zewnętrzne okoliczności, to taka sytuacja nie pochodzi od Boga. Jakub uzasadnia to dwojako:

- Bóg nie może być kuszony i nie jest podatny na pokusy, ponieważ On jest święty w swojej istocie, to znaczy, że grzech nie ma do Niego przystępu. Również Pan Jezus, choć stał się człowiekiem, zawsze pozostał Bogiem: grzechu w Nim nie było i grzech nie mógł Go dotknąć (1. Jana 3,5).
- Bóg nie kusi nikogo do grzechu. Złe pobudki będące we wnętrzu człowieka nigdy nie pochodzą od Boga, lecz z ludzkiego serca (Mar. 7,21). Jeżeli człowiek poddaje się złu, to najczęściej winę stara się przypisać komuś innemu. Tak postąpił Adam, kiedy zgrzeszył: „kobieta, którą mi dałeś” (1. Mojż. 3,12). Winę za swoje nieposłuszeństwo od razu przypisał Bogu i swojej żonie. Bóg nie jest winny, jeśli my grzeszymy, każdy bowiem grzech pochodzi z naszego serca i dlatego my ponosimy za niego całkowitą odpowiedzialność.

Wersety 14-15. Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęca; potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć.

Pokusa do grzechu ma źródło w ludzkim sercu. Jakub nazywa to kuszącymi nas „pożądliwościami”, Paweł z kolei nazywa to grzechem, który w nas mieszka (Rzym. 7,17). Jeśli pożądliwość kusi nas do złego czynu, to w tym momencie jeszcze nie popełniliśmy grzechu. Jest to jedynie dowód tego, że grzech mieszka w nas. Jeśli jednak poddamy się pokusie pożądliwości, oznacza to, że zgrzeszyliśmy: „gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech”.

Jeśli na przykład zostałem przez kogoś obrażony, to pierwszą moją myślą jest, by odpowiedzieć tym samym. Jest to dowód na to, że mieszka we mnie grzech. Jeżeli to zaczniesz zajmować moje myśli, to wtedy grzeszę w swoich myślach. Jeśli opowiadam o tym innym, wtedy grzeszę swoimi ustami. Możemy też grzeszyć swoimi rękoma, kiedy np. dochodzi do rękoczynów albo grzeszyć wtedy, kiedy chodzimy drogami prowadzącymi do grzechu.

Ulegając podszeptom pożądliwości, możemy grzeszyć myślami, słowami i czynami, a skutkiem tego jest śmierć, bo jeśli grzech zostanie popełniony, „rodzi śmierć”. Konsekwencje grzechu mogą być trojaki:

1) Ten, kto grzeszy, wchodzi na drogę, która kończy się śmiercią. Autor odwołuje się tutaj do kluczowej wypowiedzi z 1. Mojż. 2,17, gdzie jest powiedziane, że ten, kto jest nieposłuszny Bogu i grzeszy przeciwko Niemu, musi umrzeć.

2) Grzech może być bezpośrednią przyczyną śmierci. Jeśli przez postępowanie człowieka, nawet wierzącego, Bóg zostaje szczególnie znieważony, to może się zdarzyć, że odwoła On takiego człowieka z tego świata. Przykładem jest Ananiasz i Safira (Dz. Ap. 5,1–11). Dalsze wskazówki odnośnie do grzechu, prowadzącego do śmierci znajdujemy w 1. Kor. 11,30 oraz w 1. Jana 5,16-17. Wierzący człowiek, który popełnił grzech skutkujący śmiercią, nie będzie mimo tego potępiony. Dowodem na to jest słowo użyte w 1. Kor. 11,30: „zasnęli”. Biblia używa tego słowa wyłącznie w kontekście śmierci wierzącego.

3) Grzech przerywa praktyczną społeczność z Panem i prowadzi do duchowej śmierci. Nie mamy wtedy z Nim „działu” (Jana 13,8). Grzechy powodują, że jesteśmy duchowo bezsilni, ponieważ one „walczą przeciwko duszy” (1. Piotra 2,11). Ogarnia nas stan duchowej martwoty. Na szczęście zawsze istnieje możliwość, aby je Panu wyznać, by znowu móc przeżywać niczym niezakłóconą z Nim społeczność.

Wszelkie dobro pochodzi z góry

W wersetach 13–15 widzieliśmy, że zło występujące w naszym życiu nie pochodzi od Boga, a jego źródłem są nasze własne pożądliwości. Teraz zajmiemy się źródłem dobra.

Wersety 16-17. Nie błǳcie, umiłowani bracia moi. Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości; u niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia.

Jakub musi w tym momencie skorygować nasze niewłaściwe myślenie i przypomnieć nam najpierw o tym, że jesteśmy umiłowani przez Boga, a następnie, że nie powinniśmy mieć żadnych wątpliwości co do tego, że wszelkie dobro w naszym życiu nie pochodzi z nas, lecz od Boga.

Wszelkie dobro pochodzi z góry, od samego Boga. On podarował nam:

- *Swojego Syna*. O tym pisze Paweł, kiedy mówi: „Bogu niech będą dzięki za niewypowiedziany dar Jego!” (2. Kor. 9,15).
- *Swojego Ducha*. O tym mówi Pan obrazowo do kobiety w Sychar: „gdybyś znała dar Boży”. Tym darem jest Duch Święty, którego otrzymali wszyscy wierzący (Jana 4,10; 7,39).
- *Swoje Słowo*. Syn modlił się do Ojca: „Ja dałem im słowo Twoje” (Jana 17,14).

To, co pochodzi od Boga, jest nie tylko dobre, lecz również „doskonałe”, ponieważ pochodzi od Tego, który obdarowuje szczodrze. Jest to podarunek serca, które doznaje radości z obdarowania. Prezent daje się rękoma, ale obdarowuje sercem.

Bóg nazywany jest tutaj „Ojcem światłości”. On, Trójjedyny Bóg, jest źródłem wszelkiego światła. On sam jest światłością (1. Jana 1,5), On mieszka w światłości (1. Tym. 6,16) i daje światło (Jana 1,4). On stworzył również światło naturalne (1. Mojż. 1,3). On obdarza nas również duchowym światłem, abyśmy rozumieli Jego myśli. Jest to wielka łaska.

W Bogu nie ma żadnej odmiany, ani nawet śladu chwilowego wahania (dosł. cienia wahanía). On jest wczoraj, dzisiaj i na wieki ten sam. To uspokaja nas w ciągle zmieniających się okolicznościach naszego życia. Jego postępowanie względem nas jest zawsze dobre (Rzym. 8,28). Wiedząc to wszystko, możemy w pełnym zaufaniu wołać: „O, gdzież jest taki Bóg, jak Ty?”.

Werset 18a. Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy.

W tym wierszu Jakub wskazuje na skarb, który mamy: jest nim nowe życie. Ono także pochodzi od Boga, który nas zrodził i nam je podarował. Uczynił to „według swojej woli”. Jego zamiarem było tak właśnie uczynić, chociaż wiedział, jakimi byliśmy z natury. Przez Słowo prawdy zrodził nas i obdarzył nowym życiem.

„Prawdę” możemy zdefiniować w następujący sposób: wyraża ona to, czym dana rzecz jest sama w sobie (w swej istocie). „Słowo prawdy” to Słowo Boże, czyli wyrażenie Osoby i woli Bożej. Ojciec nie jest nigdzie nazywany prawdą, ponieważ On osobiście sam się nam nie objawił. „Prawdą” jest nazwany Syn, Duch i Słowo. (Jana 14,6; 1. Jana 5,6; Jana 17,7). Ojciec objawił się w Synu przez moc Ducha na podstawie Słowa.

Werset 18b. abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń.

W tych słowach chodzi o nowe stworzenie. Zapoczątkowało je zmartwychwstanie naszego Pana. W Kol. 1,18 apostoł wyjaśnia, że Pan Jezus „jest początkiem, pierworodnym z umarłych”. W Objawieniu Jana 3,14 Chrystus przedstawia siebie jako „początek stworzenia Bożego”. Obydwa te miejsca pokazują, że zmartwychwstały Jezus Chrystus jest początkiem nowego stworzenia. Jednak nie sam. Wszyscy wierzący czasu łaski są „pierwocinami” nowego stworzenia. „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem” (2. Kor. 5,17). Według ducha wierzący należą do nowego stworzenia, chociaż ich ciało jest jeszcze częścią starego. Nowe stworzenie objawi się zupełnie w wiecznym stanie po Tysiącletnim Królestwie (2. Piotra 3,13; Obj. 21,1). Również wierzący, żyjący przed okresem łaski lub po nim będą należeć do nowego stworzenia. Ponadto Bóg uczyni nowe niebiosa i nową ziemię. Tak więc

wszechświat będzie również częścią nowego stworzenia. Wtedy wypełni się Słowo Boże: „Oto wszystko nowym czynię” (Obj. 21,5). Tak więc duchowo jesteśmy już częścią nowego stworzenia, ale nasze życie rozgrywa się na „starej scenie”.

Będąc nowym stworzeniem, wszyscy wierzący mają tę samą społeczność z Bogiem (Gal. 3,28). Ponieważ jednak ciało należy do pierwszego stworzenia, chorujemy, starzejemy się – i jeśli Pan nie przyjdzie – będziemy musieli umrzeć. Nasze całe życie (małżeństwo, rodzina, praca, zbór, dzieło Pańskie) rozgrywa się na „scenie” pierwszego stworzenia. Dlatego we wszystkich obszarach naszego życia obowiązują nas Boże zasady ustanowione dla ziemi.

Chcielibyśmy zilustrować to pewnym przykładem: Jeżeli zgromadzamy się na łamanie chleba, możemy wszyscy, zarówno kobiety, jak i mężczyźni uwielbiać Boga w naszych sercach, ponieważ wszyscy według Ducha jesteśmy nowym stworzeniem. Pan zechciał jednak, aby publiczną służbę uwielbienia sprawowali jedynie mężczyźni. Wynika to z biblijnych wskazówek, które mówią: „Niech niewiasty na zgromadzeniach milczą” (1. Kor. 14,34).

Słuchać i wykonywać

Rozdział 1, 19–27

W tym fragmencie Słowa Bożego możemy zauważyć trzy ważne wskazówki, przy czym każda wiąże się z poprzednią:

- Wersety 19–21 pokazują nam, jak ważne jest *sluchanie* Słowa Bożego.
- Wersety 22–25 napominają nas, abyśmy *sluchali uważnie*, z mocnym postanowieniem urzeczywistniania tego, co słyśmy.
- Wersety 26 i 27 wymieniają cechy *praktycznego*, podobającego się Bogu życia.

Mówienie i słuchanie

Jakub, udzielając nam teraz praktycznych napomnień, nawiązuje do poprzednio napisanych pouczeń. Z jednej strony wciąż istnieje niebezpieczeństwo, że będziemy kuszeni do grzechu przez swoje własne pożądlivości, z drugiej strony wiemy, że wszystko, co dobre, pochodzi od Boga. Dlatego otwieranie uszu jest o wiele ważniejsze niż otwieranie ust.

Werset 19. Wiedźcie to, umiłowani bracia moi. A niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu.

Nawiązując do tego wersetu, chcielibyśmy zwrócić uwagę na trzy ważne kwestie:

- a) *Bądź skory do słuchania!* Z wersetu 22 uczymy się, że Jakub ma na myśli słuchanie Słowa Bożego. Ważność słuchania podkreśla również orędzie Pana Jezusa skierowane do siedmiu zgromadzeń opisanych w Księdze Objawienia 2,11: „Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów!”. To wołanie jest skierowane również do nas, ponieważ wszyscy mamy z tym problem. Czy otwieramy nasze uszy na głos Boży? W historii ziemskiego ludu Bożego problem ten pojawiał się ciągle na nowo. W Księdze Jeremiasza 6,10 słyszymy słowa skierowane do narodu izraelskiego: „Oto ich ucho jest nieobrzezane, więc nie mogą słyszeć”. Szczepan musiał zarzucić swoim słuchaczom: „Ludzie twardego karku

i opornych serc i uszu [...]!” (Dz. Ap. 7,51). Brakowało im wewnętrznej gotowości do słuchania Słowa Bożego. Tego nie możemy powiedzieć o Panu Jezusie, kiedy chodził On po ziemi. W Księdze Izajasza 50,4 słyszymy proroczo Jego słowa: „Każdego ranka budzi moje ucho, abym słuchał jak ci, którzy się uczą”. Chciejmy tak jak On, uważnie słuchać, co Bóg ma nam do powiedzenia przez swoje Słowo.

- b) *Bądź nieskory do mówienia!* Obok gotowości do słuchania ważna jest też powściągliwość w mówieniu. Przede wszystkim chodzi o to, aby nie osądzać innych zbyt pochopnie. W rozdziale 3, wersecie 1 myśl ta sięga jeszcze dalej: „Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami”. Jakże szybko oceniamy niewłaściwe zachowanie innych! Jesteśmy jednak napominani, aby być powściągliwymi w tej kwestii. Możemy się przecież mylić!
- c) *Bądźcie nieskorzy do gniewu!* Dlaczego? Ponieważ takim jest Bóg: „Boże miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność” (2. Mojż. 34,6). Jednak nie uznaje On niesprawiedliwego za prawego, a jego gniew dotknie każdego grzesznika. Nie czytamy tutaj, żeby się w ogóle nie gniewać, gdyż są sytuacje, kiedy możemy objawić swój święty gniew. Kiedy? Gdy ktoś dotyka Bożej chwały. List do Efezjan 4,26 zawiera pouczenie, by, jeśli się gniewamy, nie grzeszyć przy tej okazji. Jezus Chrystus jest tutaj dla nas doskonałym przykładem. Kiedy faryzeusze nie chcieli,

by w sabat okazał Bożą dobroć człowiekowi z uschlą ręką i go uzdrowił, wtedy On: „spojrzał na nich z gniewem, zasmucił się z powodu zatwardziałości ich serca” (Mar. 3,5).

Werset 20. Bo gniew człowieka nie czyni tego, co jest sprawiedliwe u Boga.

Jakub podaje jeszcze inny powód, dla którego mamy być nieskorymi do gniewu. On wie, jak bardzo jesteśmy cielesni i jak bardzo skłonni do tego, by powiedzieć albo uczynić coś złośliwie. Nie jest to prawe przed Bogiem. Cieleśną złość powinni opanowywać zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Ale my, mężczyźni, mamy szczególne tendencje do okazywania złości. Dlatego jesteśmy tutaj bezpośrednio napominani.

Werset 21. Przeto odrzućcie wszelki brud i nadmiar złości i przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was Słowo, które może zbawić dusze wasze.

Jakub ostrzega nas w tym wierszu przed brudem, który zanieczyszcza nasze wnętrza, gdy grzeszymy. Z drugiej strony powinniśmy odrzucić nadmiar złości (dosł. wszelką plugawość). Są to grzechy, które popełniamy, używając niewłaściwego języka. Widzimy więc związek pomiędzy tymi dwoma rzeczami: jeśli w sercu pojawiają się grzeszne zamysły, wtedy bardzo często objawiają się one w złych słowach albo złych czynach. Dlatego konsekwentnie powinniśmy osądzać zarówno ukryte, jak i widoczne grzechy. W końcu jesteśmy wzywani, aby przyjąć Słowo Boże z łagodnością.

Chodzi więc o to, *jak* słuchamy. Od wersetu 22 Jakub kontynuuje tę myśl. Teraz pokazuje nam jasno, że zwiastowane Słowo powinno być przez nas przyjmowane z dobrym usposobieniem. Wtedy nasze serca są otwarte na zawarte w nim poselstwo i mogą przyjmować to, co Bóg nam przekazuje. Pięknym tego przykładem są wierzący w Berei: „Którzy byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice, przyjęli oni Słowo z całą gotowością” (Dz. Ap. 17,11). Przeciwnością tego jest wewnętrzny opór wobec Słowa Bożego.

Jakub mówi o „wszczepionym słowie”. Dlaczego? Ponieważ Słowo Boże, które powinniśmy czytać i słuchać z pozytywnym nastawieniem, obdarzyło nas nowym życiem w momencie nowego narodzenia. Mając nowe życie, potrzebujemy biblijnego pouczenia – pokarmu Słowa Bożego. Nowe narodzenie jest więc tym, co pociąga nas w stronę Słowa Bożego.

Słowo Boże „może uratować nasze dusze”. Jeśli chętnie przyjmujemy Słowo Boże, wtedy ono w trudnych sytuacjach ma moc zachować nas od złego. Już Dawid doświadczył takiego działania Słowa: „Przeciwko występkom ludzkim, według Słowa warg Twoich unikałem dróg, na których grasują rozbójnicy. Umocnij kroki moje na ścieżkach Twoich, by nie zachwiały się nogi moje” (Ps. 17,4-5).

Właściwe i niewłaściwe słuchanie

Werset 22. A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.

Bardzo często słuchanie i wykonywanie postrzegamy jako rzeczy zupełnie odrębne. Nie można jednak właściwie postępować, jeśli się najpierw nie słuchało i nie przyjęło Słowa Bożego. Czyny powinny być następstwem słuchania. Pan Jezus, będąc tu na ziemi, opowiedział kiedyś historię o dwóch mężach: mądrym i głupim. Obydwaj słuchali Słowa Bożego (Mat. 7,24–27). Możemy ich porównać do dwóch chrześcijan, którzy przez wiele lat siedzą obok siebie na zgromadzeniu i słuchają Słowa Bożego. Pierwszy jest wykonawcą tego, co słyszy, budując w ten sposób dom swojego życia na skale. Drugi nie czyni tego, co słyszy, więc buduje swój dom na piasku. Gdy nadchodzi burza, to dom pierwszego się ostoja, podczas gdy dom drugiego upada. Zauważmy, że obydwaj są słuchaczami tego samego Słowa. Dlaczego więc drugi w momencie trudności upada a pierwszy nie? Gdyż drugi tylko słuchał, lecz *nie zastosował* usłyszanego Słowa. Pierwszy także słuchał, ale *i postępował* według Słowa Bożego, miał więc mocny fundament wiary.

Wersety 23-24. Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to podobny jest do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu; bo przypatrzył się sobie i odszedł, i zaraz zapomniał, jakim jest.

Jeśli ktoś uważa, że czytanie Biblii, chodzenie na zgromadzenia i słuchanie Słowa Bożego to jest wszystko, czego potrzebuje, ten oszukuje samego siebie! Taki ktoś podobny jest do człowieka, który przejrzał się w lustrze, a gdy odszedł, zapomniał, jak wygląda. Zobaczył, co prawda, w świetle Słowa Bożego swój praktyczny stan, jednak odszedł i nie pozwolił się skorygować. Zapomniał o wszystkim, co usłyszał. Słowo Boże nie zmieniło jego życia, ponieważ on je tylko wysłuchał, a nie wykonał. Jakub gani taką postawę. Bóg nie zadowala się naszą powierzchowną religijnością, ale autentycznym życiem wiary.

Werset 25. Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu.

Słowo Boże jest doskonałe. Ono pochodzi od Boga i umożliwia człowiekowi – jeśli temu Słowu się poddaje – życie według Bożego upodobania. Jakub nazywa je zakonem wolności, ponieważ ono daje wierzącemu to, co odpowiada potrzebom nowego życia. Jeśli chcemy, aby było ono w nas widoczne, to chętnie będziemy czynić to, co podoba się Bogu. W naszym sercu pojawi się pragnienie, aby być posłusznym Słowu Bożemu, to jest właśnie zakon wolności.

Kiedy moje dzieci były jeszcze małe, to na nasze wspólne wycieczki zawsze zabierałem dla nich czekoladę. Gdybym do nich powiedział: „Proszę natychmiast zjeść czekoladę!” – to moje

polecenie byłoby dla nich „zакonem wolności”, a ponieważ one przepadały za czekoladą, to chętnie stosowały się do niego.

Dokładnie tak samo wygląda sprawa ze Słowem Bożym. Jeśli Duch Boży w nas działa, to nasze dążenia są zgodne ze Słowem Bożym, które będziemy chętnie stosować.

Jesteśmy wzywani do tego, aby: „wejrzeć w doskonały zakon wolności i trwać w nim”. Oznacza to pilne czytanie Biblii, jak również dokładne stosowanie jej w życiu.

Wierzący, który pragnie stosować się do Słowa Bożego, nie jest „wykonawcą słowa”, lecz „wykonawcą uczynków”. Widać wyraźnie, że Jakubowi chodzi w pierwszym rzędzie o uczynki. To w doskonały sposób cechowało naszego Pana. Kiedy Łukasz na początku Dziejów Apostolskich odnosi się do swojej ewangelii, pisze o tym, „co Jezus czynił i czego nauczał od początku” (Dz. Ap. 1,1). U Pana Jezusa widzimy najpierw czyny, a potem naukę. Te dwie rzeczy doskonale się uzupełniały.

Wykonywanie uczynków daje nam radość: miał ją również Pan Jezus, gdy kroczył tutaj drogą posłuszeństwa (Jana 15,10-11).

Prawdziwa pobożność

Wersety 26-27. Jeśli ktoś sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga języka swego, lecz oszukuje serce swoje, tego pobożność jest bezużyteczna. Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowywać siebie nie splamionym przez świat.

Służyć Bogu oznacza w tym miejscu okazywać praktyczne życie wiary. Jeśli ktoś pragnie codziennie czcić Boga w słowie i w czynie, musi zwrócić uwagę na następujące zalecenia:

- a) „Pohamować swój język” – nie jest to rzecz prosta, ale bardzo ważna. Potrzebne jest tutaj *samoopanowanie!* Jeśli ktoś uważa, że może uczcić Boga pobożną mową i długimi pompatycznymi modlitwami, ten oszukuje swoje serce. Niepohamowana mowa wyczerpuje cierpliwość słuchaczy i nie przynosi błogosławieństwa, pozbawiona jest też pozytywnego, duchowego oddziaływania.
- b) „Odwiedzać wdowy i sieroty” – wymaga to *bezinteresowności w działaniu*. Takie osoby nie są w stanie nam odpłacić. Chciejmy chętnie to wykonywać – aby podobać się Bogu i pomagać innym. Sam Pan Jezus zachęcał nas, byśmy tak postępowali (Łuk.14,12–14): w okazywaniu gościnności nie powinniśmy myśleć o zapłacie. Gości zapraszamy w tym celu, aby okazać im miłość i przychylność, nie oczekując przy

tym nagrody. Bóg przyznaje się do takiego bezinteresownego działania i je wynagradza.

- c) „Zachować siebie nie splamionym przez świat” – to oznacza zachowanie *czystości*. *Światowy człowiek szuka chwały*. Świat szuka radości bez Boga, dlatego jest pełen przemocy i niemoralności. Jeśli w takim świecie chcemy zachować czystość duszy, to musimy pielęgnować naszą codzienną społeczność z Panem i nie ulegać wpływom świata.

Wyznawanie swej wiary

Rozdział 2

W drugim rozdziale Jakub zajmuje się kwestią wyznawania przez nas wiary w Jezusa. Powinno ono być szczere. Możemy to sprawdzić na podstawie trzech kryteriów:

- Wersety 1–7: czy w tym, co wyznajemy, odzwierciedla się usposobienie Pana?
- Wersety 8–13: czy to, co wyznajemy, nie stoi w sprzeczności do przepisów Prawa?
- Wersety 14–26: czy nasze wyznanie potwierdzają nasze uczynki?

Te wskazówki mają również moralne odniesienie do naszego praktycznego życia.

Wyznanie zgodne z usposobieniem Pana

Rozdział 2, 1–7

Po pierwsze, nasza wiara, którą wyznajemy, jest konfrontowana z Osobą Pana Jezusa.

Chwała naszego Pana

Werset 1. Bracia moi, nie czyńcie różnicy między osobami przy wyznawaniu wiary w Jezusa Chrystusa, naszego Pana chwały.

Wyznanie naszej wiary odnosi się do wzniosłej Osoby naszego Pana. Stając się chrześcijanami, świadomie opowiadamy się po Jego stronie. On jest „Panem chwały”. Wierzimy, że ten tytuł nie wskazuje na Jego obecne chwalebne miejsce w niebie, ale mówi o Jego moralnej chwale, którą objawił na ziemi. Jako człowiek chodził tutaj Bożymi drogami, a Jego postępowanie cechowało doskonałe moralne piękno. Jakub w szczególny sposób podkreśla fakt, iż bogactwo i pozycja danego człowieka w żaden sposób nie wpływała na Jego odnoszenie się do niego. Nie gardził On jednak ludźmi prostymi i biednymi, lecz okazywał im swą troskę i stawał w ich obronie. Jego całe życie wyrażało tę prawdę, że u Boga *nie ma względu na osobę*.

Tę piękną cechę, że u „Boga naszego, nie ma niesprawiedliwości, stronniczości ni przekupstwa” znajdujemy już w Starym

Testamencie (2. Kron. 19,7). Tekst ten pokazuje, że Bóg wszystkich ludzi traktuje jednakowo. Nigdy nie ulegał On niczyim wpływom w jakiegokolwiek sprawie.

Również w Nowym Testamencie znajdujemy podobne wypowiedzi. Przywołajmy pięć miejsc, które o tym mówią:

1. Wszyscy zgrzeszyli i bez wyjątku ciąży nad nimi Boży sąd: „Albowiem u Boga nie ma względu na osobę” (Rzym. 2,11).
2. Każdy człowiek jest odpowiedzialny przed Bogiem za swoje postępowanie: „On nie ma względu na osoby” (Efez. 6,9).
3. Każdy będzie zbierał to, co zasiał: „bez względu na osobę” (Kol. 3,25).
4. Wszyscy ludzie bez wyjątku winni być tak samo traktowani, ponieważ są stworzeniami Bożymi: „Nie czyńcie różnicy między osobami” (Jak. 2,1).
5. Bóg Ojciec jest łaskawy dla wszystkich wierzących, jednak: „bez względu na osobę sędzi każdego według uczynków jego” (1. Piotra 1,17).

Ta zasada była – bez względu na okoliczności – wyraźnie widoczna w życiu Pana Jezusa. On nigdy nie czynił różnicy między ludźmi. Czy i w naszym życiu jest podobnie?

Chwała tego świata

Poniższy fragment pokazuje nam zasady obowiązujące w tym świecie: nie odzwierciedlają one usposobienia naszego Pana.

Wersety 2–4. Bo gdyby na wasze zgromadzenie przyszedł człowiek ze złotymi pierścieniami na palcach i we wspaniałej szacie, a przyszedłby też ubogi w nędznej szacie, a wy zwróciłibyście oczy na tego, który nosi wspaniałą szatę i powiedzielibyście: Ty usiądź tu wygodnie, a ubogiemu powiedzielibyście: Ty stań sobie tam lub usiądź u podnóżka mego, to czyż nie uczyniliście różnicy między sobą i nie staliście się sędziami, którzy fałszywie rozumują?

Dwóch ludzi przyszło do synagogi – jeden bogaty a drugi biedny. Bogaty został zaproszony, aby usiąść wygodnie na najlepszym miejscu. Biednemu przeciwnie, wskazano najgorsze miejsce, Zasady obowiązujące w tym świecie to fory i przywileje dla ludzi bogatych i wpływowych. Świat różnicuje bogatych i biednych. Nie pochodzi to jednak od Ducha Bożego, lecz ducha tego świata.

Kto tak postępuje, okazuje się złym sędzią, gdyż nierówne traktowanie ludzi jest zwyczajem pochodzącym z ciała. Ponadto, nie jest to zgodne z wyznawaniem wiary w Chrystusa, który tak nie czynił. Jeśli więc ktoś tak postępuje, musi to bezwzględnie osądzić i odrzucić.

Biedni też są wartościowi dla Boga

Werset 5. Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czyż to nie Bóg wybrał ubogich w oczach świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami Królestwa, obiecane tym, którzy Go miłują?

Jakub mówi teraz do wierzących i przedstawia im bardzo ważną prawdę: biedni zostali wybrani przez Boga, by mieli udział w wierze. Pan miłuje biednych i wzgardzonych. Również Dawid, kiedy był odrzucony i mieszkał w jaskini Adullam, cieszył się przychylnością ze strony ubogiego ludu. Nie przychodzili do niego znamienici mieszkańcy Izraela, lecz „wszyscy ludzie uciśnieni i wszyscy zadłużeni oraz wszyscy rozgoryczeni” (1. Sam. 22,2).

Na początku pierwszego Listu do Koryntian czytamy, że Bóg okazał łaskę zbawienia tym, którzy nie mieli wiele. W zgromadzeniu w Koryncie niewielu było zacnych i wysoko postawionych. Przeciwnie, Bóg powołał tam ludzi prostych i w większości pogardzanych przez świat (1. Kor. 1,26–28).

Jeśli ktoś szczerze pokutuje za swoje grzechy i uwierzy w odkupieńcze dzieło Pana Jezusa, ten nie poniesie szkody, nawet jeśli żyje tutaj w niedostatku, gdyż:

- W swoim życiu na ziemi jest on duchowo bogaty, ponieważ już teraz uszczęśliwia go szczerą wiarą.

- W przyszłości będzie on dziedzicem królestwa. Jezus Chrystus będzie panował na ziemi w sprawiedliwości i pokoju, wtedy wszyscy wierzący – niezależnie od ich obecnej sytuacji materialnej – będą mieli udział w Jego panowaniu.

Pozorni, religijni wyznawcy, czyniący różnicę między osobami nie będą uczestniczyć w przyszłym królestwie, które Pan obiecał jedynie tym, którzy Go miłują i potwierdzają to szczerą wiarą.

Bogaci pogardzają biednymi

Werset 6a. Wy zaś wzgardziliście ubogim.

Ludzie żyjący w dostatku na ogół gardzą ludźmi biednymi, żyjącymi na granicy minimum socjalnego. Niestety – podobną postawę często wykazują też wierzący. Jednak Bóg ma szczególne staranie o ubogich.

Wersety 6b-7. Czyż nie bogacze ciemiężą was i nie oni ciągną was do sądów? Czy to nie oni zniesławiają zacne dobre imię, które zostało nad wami wezwane?

Jakub przypomina wierzącym, jak źle byli traktowani przez bogatych. Ci stawiali ich przed sądem, a mając pieniądze, mogli wpływać na wydawane wyroki. Ponadto bogacze bluźnili ich „zacne, dobre imię”. Chodzi o imię „chrześcijanie” (właściwie chrystianie),

które ludzie niewierzący nadali wierzącym naśladowującym Pana Jezusa (Dz. Ap. 11,26; 1. Piotra 4,16). To imię było zniesławiane, kiedy poniżano ubogich wierzących. Tak samo jest i dzisiaj.

Jest to więc rzecz niewłaściwa, jeżeli wierzący skłaniają się bardziej do bogatych niż do biednych. Poza tym nie odpowiada to usposobieniu Pana Jezusa, które przecież chcemy okazywać.

Wyznanie zgodne z przepisami Prawa

Rozdział 2,8–13

Jeśli Jakub w tym momencie nawiązuje do przepisów prawa (zakonu), to nie po to, aby wierzących ponownie wezwać do jego przestrzegania, jakoby miało ich to zbliżyć do Boga. Zakon absolutnie nie jest zbiorem wytycznych dla życia z wiary. Problem ten został dokładnie wyjaśniony w *Dziejach Apostolskich 15* i w *Liście do Galacjan*.

Jakub pokazuje nam jednak Boże zasady, które obowiązywały w zakonie i wyraża pragnienie, by w naszym praktycznym życiu były one urzeczywistniane. Przedstawia nam to krok po kroku:

Królewskie przykazanie

Wersety 8-9. Jeśli jednak wypełniacie zgodnie z Pismem królewskie przykazanie: Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, dobrze czynicie. Lecz jeśli czynicie różnicę między osobami, popełniacie grzech i jesteście uznani przez zakon za przestępców.

Aby wyjaśnić, co Jakub rozumie przez „królewskie przykazanie”, musimy przywołać słowa Pana Jezusa, który całe prawo streścił w dwóch przykazaniach:

- Pierwsze brzmi: „Będiesz tedy miłował Pana, Boga swego” (Mar. 12,30). Jest tutaj mowa o naszym stosunku do Boga.

- Drugie brzmi: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Mar. 12,31). Chodzi tutaj o nasz stosunek do drugiego człowieka.

Ponieważ obydwie te przykazania zawierają w sobie ogólny zarys całego prawa, Pan Jezus mówi: „...innego przykazania, większego ponad te, nie masz” (Mar. 12,31).

Jakub, odnosząc się do relacji między ludźmi, cytuje drugą część tego przykazania, nazywając je „królewskim”. Jest to szczególne przykazanie, ponieważ zawiera w sobie wszystkie pozostałe. Nasuwają się tutaj dwa wnioski:

- Jeśli ktoś wyznaje, że wierzy w Boga, powinien miłować swojego bliźniego jak siebie samego. Czyniąc to, realizuje „królewskie przykazanie”.

Jeśli ktoś robi różnicę między osobami i lekceważy biednych, to grzeszy, przestępując to przykazanie, gdyż nie miłuje bliźniego jak siebie samego.

Bóg jest konsekwentny w stosowaniu prawa

Wersety 10-11. Ktokolwiek bowiem zachowa cały zakon, a uchybi w jednym, stanie się winnym wszystkiego. Bo Ten, który powiedział: Nie cudzołóż, powiedział też: Nie zabijaj; jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą zakonu.

Ktoś może powiedzieć: przykazanie o miłości bliźniego jest jednym z wielu, a ja wypełniam wszystkie pozostałe. Wydaje się, że Jakub wyprzedza taką argumentację, przedstawiając bardzo ważną Bożą zasadę: Jeśli ktoś nie wypełni *jednego* przykazania, przestępuje *cały zakon*, ponieważ wszystkie przykazania są dane przez jednego Zakonodawcę. Jeśli ktoś uchybi jednemu przykazaniu, przeciwstawia się temu, który je dał. Ten, kto jest przestępcą prawa, występuje przeciwko autorytetowi Boga.

Dlatego Jakub tak dosadnie zwraca się do tych, którzy twierdzą, że wiernie stosują się do przepisów prawa, a pogardzają ubogimi.

Zakon wolności i związane z nim konsekwencje

Werset 12. Tak mówcie i czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez zakon wolności.

Jakub kontynuując, nawiązuje do pierwszego rozdziału. Jeśli ktoś został zrodzony przez Słowo prawdy (rozd. 1,18), ma nowe życie i chce być posłuszny wskazówkom zawartym w Słowie Bożym, wtedy biblijne pouczenia są dla niego zakonem wolności (rozd. 1,25).

A zatem, jeśli ktoś przyznaje się do Pana Jezusa i mówi, że ma nowe życie, powinien mieć pragnienie żyć według Słowa Bożego. Bóg oczekuje od niego, by dobrowolnie podporządkował się

Jego zaleceniom. Jego mowa i czyny zostaną skonfrontowane z wyznaniem, które złożył.

Werset 13. Nad tym, który nie okazał miłosierdzia, odbywa się sąd bez miłosierdzia, miłosierdzie góruje nad sądem.

Ten werset zawiera dwie myśli. Pierwsza wynika z wersetu 12, a druga jest jej uzupełnieniem.

- Jeśli ktoś postępuje względem biednego szorstko i bez miłosierdzia, ten doświadczy bezlitosnego sądu Bożego. Jest to sąd, który dotyka człowieka z ręki Boga zarządzającego tą ziemią, zarówno prawdziwie wierzącego, jak i nominalnego wyznawcy (1. Piotra 1,17; 2. Piotra 2,3). Bóg postępuje bez miłosierdzia z tymi, którzy miłosierdzia nie okazują.
- Bóg jest także bogaty w miłosierdzie: człowiek, który wcześniej zasługiwał na sąd, a teraz posiadał nowe życie, jest w stanie *dobrowolnie* wykonywać Bożą wolę. W ten sposób Boże miłosierdzie góruje nad sądem.

Sprawdzenie wyznania na podstawie uczynków

Rozdział 2, 14–26

Bóg zna wszystkich, którzy szczerze pokutowali, wyznali Bogu swoje grzechy i uwierzyli w Imię i dzieło Pana Jezusa (Efez. 1,13). Z Listu do Rzymian wiemy, że *tylko wiara może nas usprawiedliwić* przed Bogiem. W tym fragmencie Jakubowi chodzi jednak o potwierdzenie wiary *przed ludźmi*, którzy nas otaczają. Dla nich ważne są *uczynki wiary*.

Jakub daje nam do ręki środki, za pomocą których możemy stwierdzić, czy ktoś ma wiarę prawdziwą, czy nieprawdziwą.

Jakub kładzie nacisk na:

- istotę prawdziwej wiary: jest ona widoczna w uczynkach (w. 14–19),
- uczynki prawdziwej wiary: pokazują one miłość do Boga i do wierzących (w. 20–26).

Istota prawdziwej wiary

Werset 14. Cóż to pomoże, bracia moi, jeśli ktoś mówi, że ma wiarę, a nie ma uczynków? Czy wiara może go zbawić?

W tym wersecie chodzi o człowieka, który wyznaje swoją wiarę, lecz nie okazuje jej w uczynkach. Czy wiara może go zbawić?

Nie! Takie wyznanie nie ma żadnego znaczenia i nie może przyprowadzić go do Boga. Zauważamy więc ważną zasadę: prawdziwa wiara okazuje się w uczynkach!

Wersety 15–17. Jeśli brat albo siostra nie mają się w co przyodziać i brakuje im powszedniego chleba, a ktoś z was powiedziałby im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i nasyćcie, a nie dalibyście im tego, czego ciało potrzebuje, cóż to pomoże? Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie.

Od wersetu 14 Jakub przedstawia nam powyższą zasadę na prostym przykładzie. Nie mówi on teraz o uczynkach wiary, lecz dowodzi, że prawdziwą wiarę widać po uczynkach.

Załóżmy, że jeden z braci marznie i cierpi głód, a my mówimy do niego: ogrzej się i zjedz coś! Jednak nie dajemy mu ani ciepłego odzienia, ani żadnego jedzenia. Takie słowa nie mają żadnej mocy sprawczej, gdyż nie mogą zaspokoić jego potrzeb. Same słowa nie ogrzeją ani nie nasycą żadnego człowieka.

Jakub wyprowadza z tego następującą tezę: wiara bez uczynków jest martwa. Wyznanie, które nie jest poparte uczynkami, nie jest prawdziwe i nic nie znaczy.

Wersety 18-19. Lecz powie ktoś: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę z uczynków moich. Ty wierzysz, że Bóg jest jeden? Dobrze czynisz; demony również wierzą i drżą.

Apostoł zestawia teraz ze sobą dwie rzeczy: wiarę prawdziwą i nieprawdziwą:

- „Ty masz wiarę”. Chodzi tu o wyznawcę, który nie ma życia z Boga. Jest on wprawdzie przekonany, że Bóg istnieje, ale ta świadomość nie ma żadnego wpływu na jego serce i jego życie. Jest na drodze, która wiedzie na wieczne potępienie. Ironiczne wezwanie: „pokaż mi swoją wiarę bez uczynków”, obnaża nieprawdziwą wiarę.
- „Ja mam uczynki”. Mowa tu o człowieku, który się szczerze nawrócił. Wiara w Boga i Słowo Boże odmieniło jego serce i jego życie. Jego postępowanie wyraźnie pokazuje, że pielęgnuje społeczność z Bogiem. Jego życie cechują uczynki wiary.

Nasuwa się więc pytanie: Czy to, że ktoś wierzy w istnienie Boga i stara się Go poznać swoim umysłem – może go zbawić? W żadnym wypadku, ponieważ „demony również wierzą lecz drżą”. One wierzą, że Bóg istnieje, a pomimo tego zostaną wrzucone do jeziora ognistego, gdzie „będą dręczone dniem i nocą na wieki wieków” (Obj. 20,10). One o tym wiedzą i dlatego się boją (por. Mat. 8,29).

Charakter prawdziwej i dającej ratunek wiary przejawia się w tym, że wpływa ona na życie tego, który wierzy i okazuje się w uczynkach. O jakie uczynki chodzi, dowiemy się w następnym fragmencie.

Uczynki prawdziwej wiary

Jakub podaje tutaj przykład dwóch osób, jako dowód na to, że prawdziwa wiara może być potwierdzona tylko i wyłącznie przez uczynki: Abraham ukazuje nam miłość wierzącego do Boga a Rachab miłość do wykupionego ludu Bożego. Apostoł Jan wyjaśnia nam tę zależność w swoim pierwszym liście. Jeśli w jakimś człowieku jest szczerą wiara, to po pierwsze miłuje on Boga, a po drugie – miłuje dzieci Boże (1. Jana 5,1).

a) Abraham

Wersety 20-21. Chcesz przeto poznać, nędzny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa? Czyż Abraham, praojciec nasz, nie został usprawiedliwiony z uczynków, gdy ofiarował na ołtarzu Izaaka, syna swego?

Miłość do Boga objawia się w posłuszeństwie do Jego Słowa. Tę zasadę odzwierciedla życie Abrahama. On zdecydował się ofiarować swego syna, ponieważ taki był Boży nakaz. Z drugiej strony takie żądanie jest całkowicie przeciwne ludzkim uczuciom. Abraham kochał swego syna z całego serca, a mimo to był gotów wykonać Boże polecenie, udowadniając tym samym swoją miłość do Niego. Jego uległe posłuszeństwo było dowodem Jego prawdziwej wiary.

Werset 22. Widzisz, że wiara współdziałała z uczynkami jego i że przez uczynki stała się doskonała.

Zauważamy więc, że gotowość do posłuszeństwa Bogu wyraźnie potwierdza wiarę Abrahama.

Werset 23. I wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało ku usprawiedliwieniu, i nazwany został przyjacielem Boga.

Już w 1. Mojż. 15 – na to miejsce powołuje się Jakub – Bóg uznał wiarę Abrahama. Jednak w kraju Moria wiara Abrahama została dobitnie potwierdzona aktem posłuszeństwa (1. Mojż. 22,12). Bóg docenia taką wiarę, która poświadczona jest posłuszeństwem. Dlatego nazywa On Abrahama swoim przyjacielem i ma z nim bardzo bliską relację (1. Mojż. 18,17–21).

Werset 24. Widzicie, że człowiek bywa usprawiedliwiony z uczynków, a nie jedynie z wiary.

Historia Abrahama jasno dowodzi, że wiara musi być poparta uczynkami i zauważana przez innych.

b) Rachab

Werset 25. W podobny sposób i Rachab, nierządnicą, czyż nie z uczynków została usprawiedliwiona, gdy przyjęła posłów i wypuściła ich inną drogą?

W jaki sposób można okazać miłość Bożemu ludowi? Jeśli jest się otwartym na wierzących i chce się spędzać z nimi jak najwięcej czasu.

To, co uczyniła Rachab, w oczach obywateli jej kraju było rzeczą haniebną. Ona zdradziła swój naród na rzecz narodu izraelskiego. Jednak był to czyn wiary. Ona opowiedziała się po stronie ludu Bożego w momencie, gdy nie odniósł on jeszcze żadnego zwycięstwa w kraju Kanaan. Przyjęła posłańców izraelskich – to była gościnność. Następnie umożliwiła im ucieczkę przez okno – to była pomoc. Jeśli zapraszamy wierzących do siebie lub w inny sposób im pomagamy, to okazujemy miłość do ludu Bożego.

Werset 26. Bo jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa.

Jakub kończy ten temat interesującym zestawieniem. On porównuje wyznanie wiary do ciała, a uczynki, które potwierdzają wiarę – do ducha. Jeśli ktoś wyznaje wiarę, a nie są widoczne żadne uczynki odpowiadające temu wyznaniu, wtedy wszystko jest martwe i bezwartościowe.

c) Wniosek

Przykład Abrahama i Rachab jest dla nas wielką pomocą, jeśli mamy ocenić, czy ktoś ma rzeczywiście życie z Boga, czy nie. Nie jesteśmy w stanie wejrzeć w serce drugiego człowieka, ale widzimy jego postępowanie. Jeśli ktoś jest posłuszny Bogu i miłuje Boży lud, to są to dowody jego prawdziwej wiary.

Są ludzie, którzy nie potrafią opowiedzieć dokładnie historii swego nawrócenia. Są jednak nawróceni i pragną z całego serca

być posłuszni Słowu Bożemu i zawsze być razem z wierzącymi, nie tylko w czasie ich wspólnych zgromadzeń. Czują się wśród nich szczęśliwi. Tym potwierdzają swoją szczerą wiarę. Są to widoczne oznaki ich nowego życia.

Powściągliwy język i mądre zachowanie

Rozdział 3

W tej części listu zauważamy dwa tematy:

- Wersety 1–12 ostrzegają nas przed niewłaściwym używaniem języka, które może przynieść wiele szkód.
- Wersety 13–18 mówią o mądrości z góry i mądrości zmysłowej. Ich cechy i oddziaływanie są całkowicie różne.

Co należy przez to rozumieć?

Rozdział 3, 1–12

Chęć pouczenia innych

Werset 1. Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami, bracia moi, gdyż wiecie, że otrzymamy surowszy wyrok.

„Niechaj niewielu z was zostaje nauczycielami!” Mówiąc to, Jakub zwraca uwagę na jedno z naszych złych przyzwyczajęń, jakim jest ciągle pouczanie i korygowanie innych. Dotyczy to nas wszystkich, ponieważ większość z nas jest przekonana, że jego ocena w stosunku do innych jest najwłaściwsza. To napomnienie dotyczy również braci, którzy mają dar nauczania. Słowa te mają nam wiele do powiedzenia.

Jeśli ciągle korygujemy i pouczamy innych, otaczający nas ludzie tym bardziej przypatrują się temu, jak sami postępujemy. Jesteśmy przez nich bardzo skrupulatnie oceniani. Pan również zwraca uwagę na to, czy sami postępujemy według tej miary, którą osądzamy innych.

Napomnienie, które mamy w tym wersecie, potwierdzają słowa Pana Jezusa, który powiedział: „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą” (Mat. 7,1-2).

Werset 2. Dopuszczamy się bowiem wszyscy wielu uchybień; jeśli kto w mowie nie uchybia, ten jest mężem doskonałym, który i całe ciało może utrzymać na wodzy.

„Dopuszczamy się bowiem wszyscy wielu uchybień”. Niestety, taka jest prawda! Każdy z nas grzeszy myślą, słowem i czynem. Świadomość tego faktu powinna nas ustrzec od zbyt surowego osądzania innych.

Jest to wielka łaska, jeżeli nasze usta nie grzeszą. Nie jest to łatwe. Tylko Pan Jezus nie zgrzeszył złym słowem. On był „doskonałym mężem” w pełnym znaczeniu tego słowa i mógł powiedzieć swojemu Bogu: „Ty znasz to, co wyszło z moich warg” – jak to proroczo napisał Jeremiasz (Jer. 17,16). On nigdy żadnej rzeczy nie przedstawił w sposób niezgodny z prawdą, a również nie tał niczego przed swymi słuchaczami. W Ewangeliach widzimy, w jaki sposób rozmawiał On z ludźmi. Jego słowa były pełne łaski i prawdy. Dlatego jest dla nas doskonałym przykładem (1. Piotra 2,21-23).

Jeśli ktoś potrafi ujarzmić swój język, ten również umie opanować swoje ciało i nie zgrzeszy nawet wtedy, gdy będzie musiał dokonać wyboru.

Łatwiej jest uczynić zło niż powstrzymać się od powiedzenia czegoś złego.

Mały język – wielkie szkody

Wersety 3–5. A jeśli koniom wkładamy w pyski wędzidła, aby nam były posłuszne, to kierujemy całym ich ciałem. Także i okręty, chociaż są tak wielkie i gwałtownymi wichrami pędzone, kierowane bywają maleńkim sterem tam, dokąd chce wola sternika. Tak samo i język jest małym członkiem, lecz pyszni się z wielkich rzeczy. Jakże wielki las zapala mały ogień!

Jakub przedstawia nam tutaj dwa przykłady, by obrazowo pokazać, do czego zdolny jest „mały język”: on czyni wielkie rzeczy!

- Pierwsza ilustracja pochodzi z otaczającej nas natury. Koniowi wkłada się do pyska wędzidło, by móc nim kierować. On nas słucha, jeśli pociągamy za lejce. Za pomocą takiej małej rzeczy potrafimy kierować wielkim i silnym koniem.
- Druga ilustracja wzięta jest ze świata techniki. Ster statku jest bardzo małym elementem, jednak bardzo znaczącym. Sternik może przy pomocy steru kierować statkiem, który waży nawet 1000 ton. Pomimo naporu wody statek poddaje się sterowi.

Małe wędzidło kieruje wielkim zwierzęciem a mały ster wielkim statkiem, tak więc coś, co jest małe, może dokonywać wielkich rzeczy. W tym momencie jest to jedynie stwierdzenie faktu.

Wersety 5b–6a. Jakże wielki las zapala mały ogień! I język jest ogniem; język jest wśród naszych członków swoistym światem nieprawości.

Teraz Jakub daje nam do zrozumienia, że wypowiadając niewłaściwe słowa, możemy spowodować wiele szkody. Tak, jak mała iskra może wywołać wielki pożar, tak lekkomyślnie wypowiedziane słowo może wyrządzić wiele krzywdy.

Niebezpieczeństwo ze strony języka

Werset 6b. Kala on całe ciało i rozpala bieg życia, sam będąc rozpalony przez piekło.

Po ogólnym stwierdzeniu dotyczącym szkód, jakie może spowodować nasz język, Jakub przedstawia nam trzy konkretne, wynikające z tego niebezpieczeństwa:

- *Kala on całe ciało.* Przez złe i niewłaściwe słowa zanieczyszczamy się moralnie. Nasz Pan również zwracał na to uwagę, gdy mówił: „Ale co z ust wychodzi, pochodzi z serca i to kala człowieka” (Mat. 15,18).
- *Rozpala bieg życia.* Słowami możemy pobudzać ludzkie uczucia i wywoływać silne emocje; Demetriusz, używając zaledwie kilku słów, poruszył wielki tłum, który potem przez dwie godziny z niebywałą wściekłością skandował: „wielka jest Artemida Efezka!” nie wiedząc nawet dokładnie, o co chodzi (Dz. Ap.19,24–28.34).
- *Rozpalony jest przez piekło.* Nasz język może stać się narzędziem w ręku diabła, którego przeznaczeniem jest piekło.

Przykładem tego jest Elymas, który przeciwstawił się Słowu Bożemu i próbował odwrócić prokonsula od wiary. Paweł nazwał go synem diabelskim (Dz. Ap. 13,8–10). Przypomnijmy sobie również Piotra, któremu Pan Jezus musiał powiedzieć: „Idź precz ode mnie, szatanie!”. Powodowany uczuciem Piotr zasugerował Panu, aby ten nie poddał się Bożej woli; by nie umierał na krzyżu Golgoty, nie cierpiał i nie przyjął hańby krzyża (Mat. 16,22-23).

Wersety 7-8. Bo wszelki rodzaj dzikich zwierząt i ptaków, płazów i stworzeń morskich może być ujarzmiony i został ujarzmiony przez rodzaj ludzki. Natomiast nikt z ludzi nie może ujarzmić języka, tego krnąbrnego zła, pełnego śmiertelności jadu.

Człowiek jest w stanie ujarzmić dzikie zwierzęta, używając swej mądrości i sprytu, i narzucić im swoją wolę. Jest to niezwykle. Nie potrafi jednak w żaden sposób utemperować swojego języka, który jest nieprzewidywalny jak wąż, nagle i nieoczekiwanie atakujący śmiertelnie swoją ofiarę.

Kiedy Szymej przeklinał króla Dawida, ten mógł jednym słowem skazać go na śmierć. Abiszaj powiedział wtedy do króla: „Pozwól, że podejść do niego i utnę mu głowę!”. Lecz Dawid nie dał się ponieść zranionym uczuciom, lecz odpowiedział Abiszajowi: „Niech złorzeczy, gdyż to Pan mu nakazał” (2. Sam. 16,9–11). Jego zachowanie było zgodne ze słowami Psalmu, w którym czytamy: „Panie, postaw straż przed ustami

moimi, pilnuj drzewi warg moich!” (Psalm 141,3). Z tego słowa uczymy się, że z Bożą pomocą możemy pohamować nasz nieujarzmiony język, by nie dopuścić do niszczycielskiego zła!

Nasz język powinien wypowiadać tylko dobre rzeczy

Wersety 9-10. Nim wysławiamy Pana i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże; z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak, bracia moi, być nie powinno.

Jako wierzący często wypowiadamy się ambiwalentnie. Z jednej strony naszymi ustami wysławiamy i czcimy Boga, co jest jedną z cech nowego życia, a z drugiej przeklinamy naszych bliźnich. Ma to miejsce wtedy, gdy dajemy się ponieść naszym cielesnym żądzom (Jak. 1,14). A słowa tylko pokazują to, co jest w naszym sercu.

Jeżeli znieważamy jakiegoś człowieka, to działamy przeciwko Stwórcy, bo każdy człowiek, stworzony przez Boga i na Jego podobieństwo, jest dla Niego tak samo wartościowy.

Kiedy Jakub pokazał nam już, jak wygląda rzeczywistość, jeśli chodzi o naszą mowę, tj. że wypowiadamy zarówno rzeczy dobre, jak i złe, to teraz udziela nam napomnienia: „Tak, bracia moi, być nie powinno”. On nie chce, aby z naszych ust wychodziły złe

słowa. W tym samym tonie wypowiada się apostoł Paweł w Liście do Efezjan (Efez. 4,29; Kol. 3,9).

Werset 11. Czy źródło wydaje z tego samego otworu wodę słodką i gorzką?

Z naszych ust powinny wychodzić jedynie rzeczy dobre, będące owocem nowego życia i działania Ducha Świętego.

Werset 12. Czy drzewo figowe, bracia moi, może rodzić oliwki albo winna latorośl figi? Tak też słony źródło nie może wydać słodkiej wody.

Jakub używa z kolei trzech przykładów z Bożego stworzenia, aby uzmysłwić nam, że rozdwojony język jest sprzeczny z naturą:

- Drzewo figowe nie może rodzić oliwek.
- Krzew winny nie wyda fig.
- Słone źródło nie daje słodkiej wody.

To, co w naturze jest niemożliwe, może niestety zdarzyć się nam samym. Dlatego chciejmy modlić się jak Dawid: „Niech znajda upodobanie słowa ust moich i myśli serca mego u Ciebie, Panie, Opoko moja i Odkupicielu mój!” (Ps. 19,15).

Mądrość

Rozdział 3, 13–18

W tym fragmencie oglądamy:

- Prawdziwą mądrość, która jest widoczna w postępowaniu (w. 13).
- Cechy mądrości ziemskiej (w. 15).
- Następstwa mądrości ziemskiej (w. 16).
- Cechy mądrości pochodzącej z góry (w. 17).
- Następstwa mądrości pochodzącej z góry (w. 18).

Mądrość okazuje się w postępowaniu

Werset 13. Czy jest między wami ktoś mądry i rozumny? Niech to pokaże przez dobre postępowanie uczynkami swymi, nacechowanymi łagodnością i mądrością.

W życiu wiary powinniśmy postępować nie tylko mądrze, ale i ostrożnie. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy poddamy się przemożnemu wpływowi całego Bożego Słowa. Wprowadzajmy w życie nie tylko wybrane jego fragmenty, ale wypełniamy *wszystkie* przykazania i wskazówki Pana. W Ewangelii Łukasza czytamy, że tak właśnie czynili Zachariasz i Elżbieta (rozd. 1,6).

Jeśli uważamy siebie za mądrych wtedy Jakub – wypowiadając się w typowy dla siebie sposób – żąda od nas: „pokaż to”. Samo mówienie o czymś nie świadczy jeszcze o niczym. Daną rzecz trzeba jeszcze pokazać. To dotyczy również mądrości. Pan Jezus wyraża to podobnie: „...usprawiedliwiona jest mądrość przez swoje dzieci” (Mat. 11,19 – UBG). Dziećmi mądrości są tutaj jej skutki. Pan daje jasno do zrozumienia, że owoce naszego życia i postępowania pokazują, czy ktoś jest mądry, czy nie.

Mądrość okazuje się w naszym życiu na dwa sposoby:

- *We właściwym podejmowaniu decyzji:* decyzje podejmowane w życiu (dokonywane wybory) pokazują czy jesteśmy mądrymi (Przyp. 14,8).
- *W uczynkach:* również to, jak się zachowujemy w różnych sytuacjach, pokazuje, czy jesteśmy dziećmi mądrości (Przyp. 20,11).

Zarówno nasze drogi, jak i czyny powinny być nacechowane mądrością i łagodnością. Prawdziwa mądrość okazuje się więc w postępowaniu, które wypływa z właściwego nastawienia serca.

Mądrość ziemska

Werset 14. Jeśli jednak gorzką zazdrość i kłótniwość macie w sercach swoich, to przynajmniej nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie.

Przez zazdrość i kłótność nie okazujemy Bożej mądrości. Wprawdzie możemy, przy użyciu takich środków osiągnąć swój cel, ale są one złe. Jeśli coś takiego pojawia się w naszym sercu, to powinniśmy się co najmniej zawstydić. Wiemy bowiem dobrze, że kłótniwe i zawistne nastawienie jest całkowicie obce Bogu.

Werset 15. Nie jest to mądrość, która z góry zstępuje, lecz przyziemna, zmysłowa, demoniczna.

Jeżeli zazdrość i kłótność cechują nasze postępowanie, to nie ma ono nic wspólnego z mądrością pochodzącą od Boga, z góry, lecz od człowieka i od diabła. Jest to mądrość:

- *ziemska*: oderwana od Boga, oddziałująca na rzeczy doczesne i przemijające, wpływająca na nasze myślenie i zachowania;
- *zmysłowa*: nie pochodzi ona od Ducha, który w nas mieszka. Sprawia, że w naszym życiu kierujemy się uczuciami i ludzkim podejściem;
- *demoniczna*: ujawnia ona charakter diabła, który jest kłamcą i mordercą ludzi.

Werset 16. Bo gdzie jest zazdrość i kłótność, tam niepokój i wszelki zły czyn.

W 1. Mojż. 6,11 widzimy, że złość człowieka na ziemi przybrała dwie formy: zepsucia i przemocy. Zepsucie charakteryzuje się między innymi zazdrością, natomiast przemoc jest następstwem

kłótni. Jeśli te dwie złe cechy ujawniają się w naszym życiu albo wręcz dominują, wtedy występują dwa rezultaty ich działania:

- *Niepokój (zamieszanie)*: powoduje, że relacje z bliźnimi stają się bardzo trudne lub wręcz niemożliwe. Może to dotyczyć życia małżeńskiego, rodzinnego czy relacji pośród ludu Bożego. Niepokój jest przeciwieństwem atmosfery miłości.
- *Wszelki zły czyn*: jeżeli nie osądzamy w swoim sercu zazdrości i kłótności to mogą nas one doprowadzić do złych, a czasami wręcz do karygodnych czynów w stosunku do bliźnich.

Mądrość pochodząca z góry

Werset 17. Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nieobłudna.

W Przypowieściach Salomona w rozdziale 8. przedstawiona została Boża mądrość. Przy końcu tego rozdziału Duch Święty dyskretnie zmienia opis i przechodzi od mądrości do odwiecznego Syna Bożego. On jest miły Ojcu. On jest również mądrością. Kiedy nastąpiło wypełnienie czasu, Syn zstąpił z nieba i stał się człowiekiem. Jan Chrzciciel wyraził się o Nim w następujący sposób: „Kto przychodzi z góry, jest ponad wszystkimi” (Jana 3,31). Jezus Chrystus jest *uosobieniem* mądrości z góry. Czytając wymienione przez Jakuba cechy mądrości, mimowolnie myślimy o naszym Panu. Kiedy jako człowiek żył na tej ziemi, to Jego

postępowanie było doskonałym odzwierciedleniem Bożej mądrości. Wiemy ponadto, że Jezus Chrystus stał się dla nas mądrością od Boga (1. Kor. 1,30). Oznacza to, że przez wiarę w Niego otrzymujemy Bożą mądrość. Jakub wyjaśnia nam, w jaki sposób może być ona widoczna.

Na koniec zechciejmy zauważyć, że kiedy Pan Jezus ogłasza błogosławieństwa (5 rozdział Ewangelii Mateusza) zwraca uwagę na podobne cechy. Jeśli przyjrzymy się znaczeniu pojedynczych cech Bożej mądrości, to będziemy mogli zauważyć związek pomiędzy tym, co pokazał nam Pan Jezus swoim życiem, gdy był tu na ziemi a słowami wypowiedzianymi przez Niego na *Górze błogosławieństw*.

Mądrość z góry charakteryzuje się następującymi cechami:

Jest czysta: czystość to oddzielenie od grzechu. Mądrość z góry chce wzbudzać w nas czyste życie, w którym nie ma miejsca na grzech. Pan Jezus w swoim życiu okazał to w doskonały sposób. On był czystym i bezgrzesznym Człowiekiem. On nigdy nie zgrzeszył. A ponieważ my często grzeszymy, dlatego ciągle na nowo musimy się oczyszczać.

Czystość jest główną cechą mądrości z góry, ponieważ ona ma związek z Bogiem, i pozostałym jej cechom nadaje odpowiedni kierunek.

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mat. 5, 8).

- *Jest miłująca pokój*: Boża mądrość daje nam po pierwsze pokój do serca, po drugie zdolność rozprzestrzeniania pokoju i obdarowywania nim innych. Przeciwnością tego jest niepokój. Serce Pana Jezusa wypełniała pełnia pokoju. Dlatego zawsze stwarzał atmosferę pokoju i obdarowywał nim innych (Jana 14,27; Łuk. 24,36; 22,27).

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą” (Mat. 5,9).

- *Jest łagodna*: łagodność nie jest słabością, lecz siłą. Jest ona przeciwnością gniewu: „łagodny język łamie kości” (Przyp. 25,15). Jezus Chrystus był „cichy (lub łagodny) i pokornego serca”. Och, jakże łagodnie obchodził się On ze swoimi uczniami!

„Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię” (Mat. 5,5).

- *Jest ustępliwa*: Boża mądrość wzbudza w nas gotowość posłuszeństwa Bogu i słuchania innych. Jest to uległość. Przeciwnością uległości jest samowola. Pan Jezus był sprawiedliwym i zawsze wykonującym Bożą wolę, która była dla Niego wytyczną.

„Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni” (Mat. 5,6).

- *Jest pełna miłosierdzia i dobrych owoców:* Boża mądrość nie wzbudza w nas szorstkiego czy obojętnego nastawienia, ale miłosierdzie i gotowość do niesienia pomocy. Miłosierny Samarytanin, który jest obrazem na Pana Jezusa, jest tego pięknym przykładem. On szczerze współczuł zranionemu człowiekowi i dlatego udzielił mu pomocy (Łuk. 10,33–35).

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mat. 5,7).

- *Jest nieobludna, nie jest stronnicza:* mądrość z góry chce wzbudzić w naszym życiu prawe i sprawiedliwe usposobienie, prowadzące do działania, które nie kieruje się sympatią, lecz jest wynikiem szczerzej wiary.

Werset 18. A owoc sprawiedliwości bywa zasiewany w pokoju przez tych, którzy pokój czynią.

Werset ten pokazuje nam skutek, jaki w naszym życiu wywołuje mądrość pochodząca z góry. Praktyczna sprawiedliwość i posłuszeństwo Słowu Bożemu oraz dążenie do rozsiewania pokoju przynoszą chwalebny owoc: pokój w małżeństwie, w rodzinie i pośród ludu Bożego. Rezultat mądrości pochodzącej z góry jest w jaskrawym kontraście z niepokojem będącym następstwem zazdrości i kłótności. Mówi też o tym prorok

Izajasz: „I pokój stanie się dziełem sprawiedliwości” oraz: „O, gdybyś był zważał na moje przykazania, twój pokój byłby jak strumień, a twoja sprawiedliwość jak fale morskie!” (Izaj. 32,17; 48,18).

Co ma wpływ na nasze życie?

Rozdział 4

W tym rozdziale Jakub przedstawia nam trzy tematy:

- Wersety 1-10: cielesne zachowanie i siła, która może temu przeciwdziałać.
- Wersety 11.12: nasze relacje z wierzącymi.
- Wersety 13-17: życie z Bogiem lub bez Boga.

Aktywność ciała – jak i gdzie się przejawia?

Rozdział 4, 1–5

Jakub, podejmując ten temat, rozpoczyna – jak u niego jest w zwyczaju – od przedstawienia owocu, a następnie zajmuje się drzewem, które ten owoc wydaje. Pisze o niesnaskach wśród dzieci Bożych, a następnie przedstawia ich przyczyny. Wydaje się, że przyświecają mu dwa cele:

- Pragnie nam pomóc, abyśmy w odpowiedni sposób się zachowywali, gdy jesteśmy świadkami klótni.
- Pragnie, abyśmy osobiście unikali nieporozumień, i we właściwy sposób przedkładali takie sytuacje Bogu.

Te dwa wnioski wynikają z faktu, że Jakub kieruje swój list do dwunastu plemion narodu izraelskiego, a więc do wierzących i niewierzących.

Klótnie

Werset 1. Skądże spory i skąd walki między wami? Czy nie pochodzą one z namiętności waszych, które toczą bój w członkach waszych?

Spory i nieporozumienia zdarzają się niestety, zarówno

w małżeństwach, rodzinach, pomiędzy ludźmi, jak też w lokalnych zborach. Dlatego rodzi się pytanie: jaka jest ich przyczyna? Jakub udziela nam na to jasnej odpowiedzi. Źródło kłótni nie tkwi w okoliczności, jakakolwiek by ona nie była, ale w sercu. Pochodzi ono z naszego cielesnego usposobienia.

Wersety 2-3. Pożądacie, a nie macie; zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć; walczycie i spory prowadzicie. Nie macie, bo nie prosicie. Proście, a nie otrzymujecie, dlatego, że źle prosicie, zamyślając to zużyć na zaspokojenie swoich namiętności.

Jakub przedstawia pięć konkretnych przyczyn, prowadzących między innymi do kłótni. Pisze jasno, że z powodu cielesnego usposobienia nie można osiągnąć zamierzonego celu, bo Bóg nie akceptuje takiego postępowania i jest przeciwko nam.

a) „Pożądacie, a nie macie”. Może to być powodem *niezadowolenia*. Jeżeli nie podoba nam się nasza sytuacja życiowa, w której postawił nas Bóg, wtedy szukamy wszelkich sposobów, aby ją zmienić. Nasze działania mogą stać się przyczyną sporów.

b) „Zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć”. Teraz wskazuje, że to *zazdrość* jest przyczyną sporów. Zazdrość pojawia się wtedy, gdy pożądamy czegoś, co należy do kogoś innego. Silne uczucie zazdrości może nawet prowadzić do przemocy.

c) „Walczyście i spory prowadźcie”. Człowiek *uparty* jest kołem napędowym sporu. Przez uporczywe trzymanie się swoich domniemyanych praw eskaluje konflikt.

d) „Nie macie, bo nie prosicie”. Chodzi o sytuacje, kiedy polegamy jedynie na sobie *samych*: wtedy nie prosimy Boga o nic i działamy bez Niego. Tym samym zamykamy się na działanie Bożej łaski.

e) „Proście, a nie otrzymujecie, dlatego, że źle prosicie, zamyślając to zużyć na zaspokojenie swoich namiętności”. Nasze prośby mogą wynikać z *egoistycznych pobudek*. Przykładem tego jest syn marnotrawny opisany w Ewangelii Łukasza 15. On poprosił swojego ojca o część spadku, aby zrealizować swoje *egoistyczne* zachcianki. Jeśli prosimy Boga o coś, kierując się samolubstwem, to On z zasady nas nie wysłuchuje. Jeśli jednak to uczyni, to poniesiemy skutki naszej samowoli (Ps. 106,15).

Świat

Teraz Jakub przechodzi od tematu cielesności człowieka do tematu „świat”, dlatego, że jest to obszar, w którym ciało bardzo dobrze się realizuje.

Werset 4. Wiarołomni, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga? Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga.

Pod pojęciem „świat” należy rozumieć bezbożny system utworzony przez ludzi pod dyktando diabła. Jest to zorganizowany system, *który wyklucza udział Boga*, a jego celem jest osiągnięcie na tej ziemi maksymalnego powodzenia i rozkoszy. W Ewangelii Łukasza 15 starszy syn powiedział do ojca: „...a mnie nigdy nie dałeś nawet koźlęcia, bym się mógł zabawić z przyjaciółmi moimi” (Łuk. 15,29). On chciał się cieszyć z przyjaciółmi, ale bez ojca. Takie też jest dążenie tego świata: chce się on cieszyć bez Boga. Chcąc dowiedzieć się, jaki powinien być stosunek wierzącego do otaczającego go świata, przypomnijmy sobie, o jakich formach relacji ze światem mówi nam Słowo Boże:

a) Kontakty

Z ludźmi, którzy nas otaczają mamy mieć całkiem normalne relacje – nawet z bezbożnymi i żyjącymi w ciężkich grzechach (1. Kor. 5,9-10). Pozdrawiamy ich i pytamy, jak się im powodzi. Jesteśmy wobec nich uprzejmi i przyjaźnie nastawieni. Pan Jezus mówi o uczniach, których pozostawił na ziemi: „oni są na świecie” (Jana 17,11). Tak więc nie powinniśmy się izolować od otaczających nas ludzi i stronić od nich, ale żyć z nimi – według ogólnie obowiązujących zasad.

b) Społeczność

Społeczność to coś więcej niż zwykły kontakt. Chodzi o próbę osiągnięcia jakiegoś wspólnego celu lub wspólne zajmowanie

się jakąś sprawą. Ponieważ jednak nie jesteśmy z tego świata (Jana 17,16), nasze zasady są zupełnie inne. Dlatego jesteśmy wzywani, aby jako wierzący nie mieć żadnej bliższej społeczności z niewierzącymi, zachowując stosowny do nich dystans (2. Kor. 6,14).

c) Przyjaźń

Jakub pisze teraz o przyjaźni ze światem. W tym przypadku jest to jawne opowiadanie się po stronie niewierzących. Tak postępował Lot siedzący w bramach Sodomy, przez co wyraźnie okazywał, że jest jednym z nich.

Jeśli jednak ktoś chce być przyjacielem świata, staje się wrogiem Boga i zapomina, że podczas ukrzyżowania Pana Jezusa był zdecydowany rozdział pomiędzy nimi. Po jednej stronie był świat, a po drugiej stronie Boży Syn. Ten fakt pokazał dobitnie, że świat opowiedział się całkowicie przeciwko Bogu. Wniosek nasuwa się sam: jeżeli oficjalnie wiążemy się z tym światem, stajemy się wiarołomni wobec Boga i Pana Jezusa.

Cudzołóstwo jest okropnym grzechem. Ono zniesławia Boga w najgorszy sposób i pociąga za sobą najcięższe skutki. Ludzi należących do narodu Bożego, którzy pielęgnowali przyjaźń ze światem, Jakub nazywa „wiarołomnymi” (cudzołóżnikami), przez co chce nam wyraźnie pokazać, że przyjaźń ze światem jest poważną niewiernością wobec Boga.

Pismo i Duch Boży

Werset 5. Albo czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: Zazdrośnie chce On mieć tylko dla siebie Ducha, któremu dał w nas mieszkanie?

Za pomocą retorycznych pytań Jakub kieruje nasze myśli na Słowo Boże i działanie Ducha Świętego. Podkreśla on dwie ważne rzeczy:

- Słowo Boże potępia zarówno cielesne działania, jak również przyjaźń ze światem.
- Duch Święty nie jest tym, który wywołuje w nas zazdrość i kłótnie, ani nie kieruje nas w stronę świata.

Jeśli żyjemy według ciała i utrzymujemy przyjaźń ze światem, występujemy przeciwko Słowu Bożemu i Duchowi Świętemu.

Boża łaska i nasza odpowiedzialność

Rozdział 4,6–10

Po wyraźnym napiętnowaniu cielesnego postępowania, Jakub przedstawia nam teraz Bożą łaskę, jako skuteczny środek przeciwdziałający zazdrości, kłótni i egoizmowi (w. 6). W kilku punktach przedstawia to, jak mamy z niej skorzystać (w. 6b-10).

Bóg daje łaskę

Werset 6a. Owszem, większą jeszcze okazuje łaskę.

Bóg pragnie obdarować nas łaską, abyśmy mogli śmiało iść przez ten niewierzący, szukający swoich rzeczy, cielesnie usposobiony świat. Jego łaska jest większa niż drzemiące w nas pokusy i o wiele większa niż zwodnicze przynęty tego świata.

Jej wielkość możemy podziwiać w wielu miejscach Biblii:

- „A z Jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską” (Jana 1,16). Boża łaska jest niewyczerpana. Ona jest do naszej dyspozycji każdego dnia, wciąż na nowo, w całej swojej pełni.
- Piotr na końcu swojego listu wskazuje na „Boga wszelkiej łaski” (1. Piotra 5,10). Bóg, stosownie do naszej sytuacji, oferuje nam każdorazowo specjalny rodzaj łaski.

Być pokornym

Werset 6b, gdyż mówi: Bóg się pysznym przeciwstawia, a pokornym łaskę daje.

Dostać Bożej łaski możemy tylko wtedy, gdy jesteśmy pokornego usposobienia. Potwierdzają to dwie Boże zasady:

- „Bóg sprzeciwia się pysznym”. Jeśli ktoś jest wyniosły, to ma Boga przeciwko sobie i w ten sposób zamyka dla siebie strumień Bożej łaski.
- „Bóg [...] pokornym daje łaskę”. Jeśli ktoś jest pokorny, może liczyć na Bożą łaskę. Pokora rozpoczyna się w sercu i okazuje w postępowaniu. Taką postawę pokazał nam Pan Jezus. On był pokornego serca (Mat. 11,29). On nigdy nie występował w swojej obronie i u nikogo nie szukał poklasku. Jednak zdecydowanie występował w obronie Bożej czci. Możemy brać z Niego przykład i w pokorze Go naśladować. Wtedy źródła łaski otworzą się nie tylko dla nas, ale również dla naszej rodziny, miejscowego zgromadzenia i naszej służby.

Poddać się Bogu

Werset 7a. Przeto poddajcie się Bogu.

Teraz jesteśmy wzywani, aby unżyć się przed Bogiem i zaakceptować drogi, którymi nas prowadzi. Sprzeciw i bunt dokonują zniszczeń, ale podporządkowanie się Bożej woli uzdrawia. Spójrzmy znowu na Pana Jezusa. Gdy zetknął się z całkowitą niewiarą i jawnym odrzuceniem przez ludzi, okazał doskonałą uległość wobec Bożej woli: „Zaprawdę, Ojczy, bo tak się Tobie upodobało” (Mat. 11,26).

Przeciwstawić się diabłu

Werset 7b. przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was.

Diabeł atakuje nas na dwa sposoby: przez chytrą i moc. Cała Biblia jest potwierdzeniem tego, jak używa on tych metod. Jakub również ma to na myśli, wzywając nas, byśmy się mu przeciwstawili!

- *Chytrą szatana*: wróg jest chytry i próbuje wzbudzić w naszym sercu wątpliwości w stosunku do Boga, Jego słowa i Jego miłości. Możemy się jednak sprzeciwić tym perfidnym atakom, gdy założymy całą Bożą zbroję (Efez. 6,10–18). Pan Jezus również się zetknął z diabelską chytrą, będąc kuszony na pustyni, ale pokonał ją Słowem Bożym, i szatan zmuszony był Go opuścić.

- *Moc szatana*: on chodzi wokoło nas jak lew ryczący, który chce nas usidlić swoją mocą (1. Piotra 5,8-9). On próbuje nas atakować na różne sposoby, aby zachwiać naszą wiarę. W taki sposób zaatakował diabeł Pawła, kiedy był w Rzymie. Pokazując mu całą moc rzymskiego cesarstwa, chciał on zmusić apostoła do zaparcia się wiary. Jednak Pan wzmocnił go tak, że mógł wydać odważne świadectwo o Nim. Dlatego później napisał: „zostałem wyratowany z paszczy lwa” (2. Tym. 4,17).

W jaki sposób możemy zdecydowanie sprzeciwić się diabłu?

- Jeśli zacznie on wrzucać zwątpienie do naszego serca i kwestionować Bożą miłość, spójrzmy na krzyż Golgoty. Tam Bóg dowiódł swojej miłości, wydając na śmierć Swojego Jedyne Syna. Ta myśl usunie wszelkie zwątpienia i zmusi wroga do kapitulacji.
- Jeśli diabeł dalej nas atakuje, ponownie zwróćmy wzrok wiary na krzyż i przypomnijmy sobie, że tam właśnie Pan Jezus pokonał jego moc! Szatan został zwyciężony na Golgocie. To spowoduje, że nasz strach przemieni się w zaufanie.

Nie zapominajmy jednak, że mamy do czynienia z potężnym i chytrym wrogiem. Gdybyśmy chcieli pokonać go naszą własną mądrością czy własnymi wysiłkami to polegniemy. Możemy go zwyciężyć jedynie poprzez całkowitą zależność od Zwycięzcy z Golgoty.

Zbliżyć się do Boga

Werset 8a. Zbliźcie się do Boga, a zbliży się do was.

Ten werset pokazuje naszą odpowiedzialność. To my musimy zrobić pierwszy krok ku Bogu. Szukajmy społeczności z Nim. Szczery i regularny kontakt poprzez modlitwę prowadzi do bliskiej z Nim relacji. Dopiero wówczas będzie mógł On nam pomóc.

Oczyścić się

Werset 8b. Obmyjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, ludzie o rozdwojonej duszy.

Grzesznicy to ludzie niewierzący. Do nich skierowany jest apel, aby się nawrócili. Wtedy zostają obmyci. Piotr wspomina o tym, gdy pisze do wykupionych: „Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie” (1. Piotra 1,22). Jest tu mowa o zasadniczym oczyszczeniu podczas nawrócenia.

Ludzie o *rozdwojonej duszy* – to ludzie wierzący. Są oni wzywani do osądzania siebie. Jeśli ktoś grzeszy w myślach, słowach lub czynach, powinien to wszystko osądzić i naprawić. Na tym polega oczyszczanie się wierzącego.

„Obmycie rąk” mówi nam o tym, że grzechy popełnione względem bliźnich powinniśmy przed nimi wyznać i uregulować. Jest to „zewnątrzna” strona oczyszczenia. „Oczyszczenie serca” mówi

nam o wyznaniu grzechu przed Bogiem i osądzeniu siebie, to dotyczy wewnętrznej strony odwrócenia się od popełnionego grzechu.

Ukorzyć się

Werset 9. Biadajcie i smućcie się, i płaczcie; śmiech wasz niech się w żalność obróci, a radość w przygnębienie.

„Biadajcie i smućcie się”. Tymi słowami Jakub wzywa nas do właściwego ustosunkowania się do popełnionych grzechów lub do złego stanu ludu Bożego. Mamy wszelkie podstawy ku temu, aby się wstydzić z tego powodu. Izajasz wyraża to w następujących słowach: „Biada mi! Zginałem, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg” (Izaj. 6,5).

Werset 10. Uniźcie się przed Panem, a wywyższy was. Szczerą pokorą przed Bogiem z powodu własnych uchybień oraz utożsamianiem się z uchybieniami ludu Bożego jest Bożą receptą na ponowne ożywienie. Taka postawa sprawia, że jesteśmy zupełnie małymi przed Bogiem. Również Piotr wzywa nas do tego, kiedy mówi: „Ukórzcie się więc pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego” (1. Piotra 5,6). Pan życzy sobie, abyśmy uniżali się przed Nim i z pokornym sercem szukali Jego bliskości. On docenia i nagradza taką postawę i zawsze przyznaje się do tego, kto ma takie nastawienie (Ps. 34,19; 51,19; Izaj. 57,15; 66,2).

Uniżenie i pokora jest przed Bogiem prawdziwą wielkością. Bóg odpowiada na taką postawę, okazując swoją łaskę. Takie jest znaczenie słowa „wywyższy” was.

Stosunek do braci

Rozdział 4, 11-12

Werset 11a. Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia.

Słyszemy teraz dobitne wezwanie, aby słowami nie atakować drugich, ani nie wyrażać się o nich źle. Gdybyśmy wzięli to sobie do serca, uchroniłoby to nas od wielu kłopotów!

Nie oznacza to jednak, aby nie doceniać służby innych braci i nie oceniać ich na podstawie Słowa Bożego (Dz. Ap. 17,11). Nie można też złych rzeczy nazywać dobrymi. Napomnienie i korygowanie jest często bardzo potrzebne, gdy ktoś obiera złą drogę (Rzym. 15,14).

Jakub, używając przykładów, będzie starał się nam pokazać, jak bardzo negatywną rzeczą jest mówienie źle o bliźnich.

***Obmawiając jedni drugich,
stajemy się sędziami zakonu!***

Werset 11b. Kto obmawia lub osądza brata swego, obmawia zakon i osądza zakon; jeżeli zaś osądzasz zakon, nie jesteś wykonawcą zakonu, lecz sędzią.

Apostoł używa tutaj słowa „zakon” (prawo Mojżeszowe). Nie stosuje go jednak w sensie najważniejszego „przymiaru” dla

wierzącego, lecz jako zwierciadła, które wyraźnie pokazują niewłaściwe postępowanie. Jeżeli w pejoratywnym sensie wypowiadamy się o bracie albo go osądzamy, to tym samym występujemy przeciwko zakonowi, który mówi: „...będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”.

Nie jesteśmy wtedy wykonawcami prawa, lecz jego sędziami. Tak czyniąc, oceniamy negatywnie jego postanowienia. Stajemy się więc sędziami i stawiamy siebie *ponad prawem*. Nie mamy jednak żadnych uprawnień, aby osądzać Słowo Boże. Przeciwnie, to ono powinno nas osądzać i to my powinniśmy stawać w jego świetle.

***Obmawiając jedni drugich,
zwracamy się przeciwko Bogu!***

Werset 12. Jeden jest Zakonodawca i sędzia, Ten, który może zbawić i zatracić. Ty zaś kim jesteś, że osądzasz bliźniego?

Jeżeli czynimy coś wbrew prawu, sprzeciwiamy się Bogu. W związku z tym Jakub używa trzech określeń, które dotyczą Jego Osoby. W tym momencie apostołowi nie chodzi o jakiś szczególny sędziowski werdykt, ale o pokazanie nam, że to Bóg jest najwyższą i ostateczną instancją.

- Bóg jest *Zakonodawcą*. Jedyne On jest w stanie suwerennie określić, co jest dobre a co złe. Nie możemy podważać Jego ustaleń.

- Bóg jest *sędzią* wszystkich (Hebr. 12,23; 1. Mojż. 18,25). W Jego kompetencji leży osądzanie ludzi, dlatego my nie powinniśmy tego czynić.
- Bóg ma *wszelką moc*, aby wykonać wyrok. On może kogoś uniewinnić albo skazać.

W przyszłości każdy z nas stanie przed wielkim Bogiem; wtedy będzie musiał zamilknąć. Rozumiemy więc postawione przez Jakuba pytanie: „Ty zaś kim jesteś, że osądzasz bliźniego?”. Pytanie to wydaje się zasadne, jeśli ktoś chce zajmować w tym zakresie miejsce Boga.

Życ z Bogiem lub bez Niego

Rozdział 4, 13-17

Działanie bez Boga

Werset 13. A teraz wy, którzy mówicie: Dziś albo jutro pójdziemy do tego lub owego miasta, zatrzymamy się tam przez jeden rok i będziemy handlowali i ciągnęli zyski,

Jeśli ktoś z własnego wyboru prowadzi życie bez Boga, wtedy ma i realizuje swoje własne plany. Jest pewny siebie i uważa, że jest samowystarczalny. Podejmuje się wielu zadań, wierząc, że na pewno osiągnie sukces.

Jest przeświadczony o tym, że będzie również mógł decydować o swojej przyszłości. Dlatego mówi: „Pójdziemy do tego lub owego miasta, zatrzymamy się tam przez jeden rok i będziemy handlowali i ciągnęli zyski”.

Dążąc do osiągnięcia ziemskich celów i bogactwa, kieruje się egoizmem, a nawet chciwością.

Werset 14. Wy, którzy nie wiecie, co jutro będzie. Bo czymże jest życie wasze? Parą jesteście, która ukazuje się na krótko, a potem znika.

Jeśli ktoś tak myśli i tak planuje, jak czytaliśmy w wersecie 13, powinien choć przez chwilę zastanowić się nad znikomością ludzkiego życia:

- My, ludzie nie widzimy przyszłości. Czas nie jest w naszych rękach, lecz w rękach Boga.
- Jako ludzie jesteśmy mało znaczącymi istotami; można nas przyrównać do pary, która szybko znika. Dlatego nie przeceniajmy swoich sił i możliwości! Bądźmy skromnymi!

Działanie razem z Bogiem

Werset 15. Zamiast tego, winniście mówić: Jeżeli Pan zechce, będziemy żyli i zrobimy to lub owo.

Ten werset jest jaskrawym przeciwieństwem poprzednich i pokazuje nam ważną zasadę obowiązującą w życiu wiary. Wszystkie plany, które chcemy zrealizować, powinny być zgodne z wolą Bożą. Niech to będzie naszym priorytetem. Chciejmy być Mu posłuszni. Poza tym miejmy świadomość tego, że nie wiemy, jak długo będziemy jeszcze na tej ziemi. Jako wierzący kierujmy się zasadą: „Jeżeli Pan zechce, będziemy żyli i zrobimy to lub owo”. Te słowa nie powinny być oczywiście tylko pustym sloganem, ale rzeczywistością naszego życia.

Wychwalanie samego siebie

Werset 16. Wy natomiast chełpicie się przechwałkami swoimi; wszelka tego rodzaju chełpliwość jest zła.

Życie bez Boga charakteryzuje się chełpliwością, szczyeniem się z samego siebie. Ci, którzy tak czynią, uważają, że osiągnęli coś swoją inteligencją i własnymi wysiłkami, i to jest powodem ich dumy. Jest to nie tylko przeciwne Bożej naturze, ale dodatkowo źle przyjmowane przez otoczenie.

Wniosek

Werset 17. Kto więc umie dobrze czynić, a nie czyni, dopuszcza się grzechu.

Jak już zauważyliśmy, życie bez Boga nacechowane jest egoizmem. Myśli się wówczas jedynie o sobie a zapomina o drugich.

Jeżeli widzimy ludzi w potrzebie i mamy możliwości, by im pomóc, a jednak świadomie tego nie czynimy, dajemy dowód swego samolubstwa i braku miłości bliźniego. Jest to ewidentny grzech przeciwko Bożemu Prawu.

Słowo do bezbożnych

Rozdział 5, 1–6

W 5. rozdziale Jakub zwraca się do dwóch grup ludzi:

- Wersety 1–6: do bezbożnych, którzy są bogaci, lecz uciskają biednych,
- Wersety 7–20: do wierzących, którzy cierpią, będąc uciskani, lecz w każdej sytuacji mają źródło pomocy.

Sytuacja ta zmieni się po przyjściu Pana – bezbożni, którzy uciskają biednych, będą osądzeni, a biedni wierzący zostaną wyzwoleni.

W pierwszym fragmencie Jakub z powagą ostrzega bezbożnych przed sądem i stawia ich pod pręgierzem za złe postępowanie.

Osądzenie bezbożnych

Wersety 1–3a. A teraz wy, bogacze, płaczcie i narzekajcie nad nieszczęściami, jakie na was przyjdą. Bogactwo wasze zmarniało, a szaty wasze mole zjadły. Złoto wasze i srebro zaśniedziało, a śnież ich świadczyć będzie przeciwko wam i strawi ciała wasze jak ogień.

W tych wersetach można wyodrębnić trzy zagadnienia:

- *Przyszłość bezbożnych:* na bezbożnych ludzi, którzy nagromadzili wiele dóbr ziemskich, czeka Boży sąd. Ich koniec będzie straszny, ponieważ odrzucili Boga.
- *Strata bezbożnych:* ich bogactwo przeminie razem z ich chwałą, ponieważ zbierali skarby do dziurawych worków (Agg. 1,6). Są ludzie, którzy już coś takiego przeżyli, kiedy to z dnia na dzień utracili cały swój majątek, np. wskutek kryzysu. Jednak kiedy nadejdzie sąd, niewierzący stracą wszystko.
- *Hańba bezbożnych:* strata ich materialnych dóbr będzie świadczyć przeciwko nim: podczas przyjścia Pana okaże się, że w swoim życiu postawili na niewłaściwą kartę. Cały ich wysiłek okaże się daremny, ponieważ całkowicie usunęli Boga ze swojego życia.

Cztery zarzuty w stosunku do bezbożnych

W wersetach 3b do 6 Jakub stawia bogaczom cztery zarzuty:

Życie dla materialnych korzyści

Werset 3b ...nagromadziliście skarby w dniach, które się mają ku końcowi.

Zamiast myśleć o tym, że w dniach, które się mają ku końcowi, Bóg dokona sądu, gromadzili sobie ziemskie skarby. Sensem ich życia było dążenie do bogactwa. Ignorowali przy tym Boże prawa.

Niesprawiedliwe traktowanie biednych

Werset 4. Oto zapłata, zatrzymana przez was robotnikom, którzy zżęli pola wasze, krzyczy, a wołania żeńców dotarły do uszu Pana Zastępów.

Ludzie bezbożni nie tylko nie udzielali pomocy biednym, lecz bogacąc się ich kosztem, nie płacili im nawet za ich pracę. Jednak wołanie tych bezbronnych i wykorzystywanych robotników dotarło do Boga. On jest Panem Zastępów (Jahwe Sabaoth), który w przyszłości poprzez sąd rozprawi się z ich nieprawością.

Szukanie przyjemności

Werset 5. Żyliście na ziemi w zbytku i w rozkoszach, utuczylście serca wasze na dzień uboju.

Bezbożni korzystali obficie ze swoich bogactw, życie upływało im na zaspokajaniu ciągle nowych przyjemności. Czerpali radość z grzesznych, ziemskich rozkoszy. Dokładnie tak samo żył bogaty rolnik w Łukasza 12. Swoją nadzieję pokładał w bogactwie. Dlatego powiedział do siebie: „Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznij, jedz, pij, wesel się” (Łuk. 12,19).

Nikczemne wyroki

Werset 6. Wydaliście skazujący wyrok i zabiliście sprawiedliwego; nie opierał się wam.

Sprawiedliwi ostrzegali bogatych przed złą drogą i osądzali ich postępowanie, prowadząc sprawiedliwe życie. Jednak ci niewierzący posuwali się czasem i do zabójstwa. Było to ich największym przewinieniem.

Widzimy w tym pewne podobieństwo do życia Pana Jezusa tu na ziemi. Ludzie przybili Go do krzyża, ponieważ oskarżało ich Jego prawe postępowanie i wskazywanie na ich złe uczynki (Mat. 27,19; Łuk. 23,47; Dz. Ap. 7,52).

Słowo do wierzących

Rozdział 5, 7-20

Jakub w tym fragmencie kieruje słowo do wierzących, którzy żyją, będąc uciskani przez bezbożny świat. Ma dla nich cztery przesłania:

- Wersety 7–12: cierpliwie oczekujcie na Pana!
- Wersety 13–15: wykorzystujcie źródła pomocy oferowane przez Boga!
- Wersety 16–18: bądźcie otwarci wobec innych!
- Wersety 19–20: zakrywajcie grzechy!

Cierpliwie oczekujmy na Pana!

W wersetach 7–12 Jakub wzywa nas do cierpliwego oczekiwania, podając nam trzy przykłady:

- *rolnik* czekał na plon (w. 7),
- *prorocy* czekali na wypełnienie się Słowa Bożego (w. 10),
- *Job* czekał na zakończenie swoich cierpień (w. 11).

Werset 7a. Przeto bądźcie cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana.

Wierzący powinien raczej czekać na przyjście Pana niż na zmianę swojej sytuacji. Jego przyjście przyniesie całkowitą zmianę. Czekanie na Pana jest istotą i sensem wiary. Taką postawę możemy zauważyć u Bożych sług żyjących w różnych epokach:

- Symeon – bogobojny Żyd – oczekiwał Mesjasza. Kiedy w swoje ramiona wziął dziecko Jezus, to jego oczekiwanie zakończyło się i mógł odejść w pokoju do Boga (Łuk. 2,25–30).
- Tesaloniczanie – młodzi w wierze chrześcijanie – nawrócili się do żywego Boga i oczekiwali z nieba Jego Syna, Jezusa Chrystusa (1. Tes.1,9-10).

Werset 7b. Oto rolnik cierpliwie oczekuje cennego owocu ziemi, aż spadnie wczesny i późniejszy deszcz.

Dobitnym przykładem osoby, która cierpliwie czeka, jest rolnik, który z niebywałą cierpliwością oczekuje owocu ziemi. On wie, że zanim nastanie czas żniw, potrzeba czasu i odpowiednich warunków, by zboże mogło urosnąć. Myśli o Bożym błogosławieństwie, okazanym we wczesnym i późnym deszczu. On wie, że potrzeba też czasu, by zboże dojrzało. Tak samo i my wierzący, oczekujemy przyjścia Pana i podczas tego oczekiwania doświadczamy Bożego wsparcia z nieba, jako potwierdzenie, że nasze czekanie się spełni.

Werset 8. Bądźcie i wy cierpliwi, umocnijcie serca swoje, bo przyjście Pana jest bliskie.

Jeśli nas, wierzących, dotyka niesprawiedliwość, nierzadko korci nas, by podjąć walkę. Jednak nie byłaby to dobra decyzja. Zamiast tego powinniśmy cierpliwie czekać na moment, w którym Pan zareaguje i wszystko zmieni. Czasami jednak możemy – tak samo, jak Abraham – wskazać na krzywdy, których doznaliśmy (1. Mojż. 21,25). Również nasz Pan, będąc spoliczkowany, nie przeciwstawił się niesprawiedliwemu traktowaniu swej Osoby, ale pouczył tego, który go uderzył (Jana 18,23).

Werset 9. Nie narzekajcie, bracia, jedni na drugich, abyście nie byli sądzeni; oto sędzia już u drzwi stoi.

Ten werset pokazuje dwa grożące nam niebezpieczeństwa. Jeżeli dotknie nas jakaś trudna i niesprawiedliwa sytuacja, *pobudza to nasze uczucia*, denerwujemy się i narzekamy. *Stajemy się wtedy ciężarem* dla innych wierzących. W Bożych oczach takie zachowanie jest złe. Niekiedy wkracza On w nasze życie po to, by nas wychować.

Fakt, że sędzia już stoi u drzwi, oddziałuje na nasze życie w dwóch kierunkach. Po pierwsze osądzamy własne cielesne odruchy, po drugie nabieramy otuchy w oczekiwaniu na to, że wszystko będzie osądzone w Bożym świetle.

Werset 10. Bracia, za przykład cierpienia i cierpliwości bierzcie proroków, którzy przemawiali w imieniu Pańskim.

Jakub wspomina o prorokach, *przemawiających* niegdyś w Imieniu Pana do ludu, a których z tego powodu często spotykały *cierpienia*. Oni jednak *wytrwale* wykonywali swoje zadanie. Przemawiali z Bożego polecenia, przekazując narodowi izraelskiemu Boże poselstwo. Często musieli strofować i napominać występujący przeciwko nim lud. Ponadto, ich proroctwa najczęściej nie wypełniały się za ich życia. Jednak oni ufali Panu i oczekiwali na wypełnienie się Bożego Słowa. Ich oczekiwanie niejednokrotnie nacechowane cierpieniem jest dla nas wielkim pocieszeniem.

Werset 11. Oto za błogosławionych uważamy tych, którzy wytrwali. Słyszeliście o wytrwałości Joba i oglądaliście zakończenie, które zgotował Pan, bo wielce litościwy i miłosierny jest Pan.

Jesteśmy pod wrażeniem proroków oraz Joba, którzy wytrwali w ciężkich próbach. W trudnych sytuacjach może to być dla nas pokrzepieniem, kiedy przypomnimy sobie, jak oni ufali i jak cierpliwie znosili wszelkie przeciwności.

Jakub analizuje początek i koniec historii Joba:

- *Początek:* Job przyjmuje ciężkie razy zadane mu przez Boga; pomimo tego trwa we wierze. Kiedy żona upomina go, mówiąc: „Złorzecz Bogu i umrzyj!”. Job odpowiada: „Mówisz, jak mówią kobiety nierozumne. Dobrze przyjmujemy od Boga, czy nie mielibyśmy przyjmować i złego?” (Joba 2,9-10).
- *Koniec:* Bóg pełen współczucia i miłosierdzia kończy doświadczenie Joba i obdarza go podwójnym błogosławieństwem (Joba 42,10).

Werset 12. A przede wszystkim, bracia moi, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani nie składajcie żadnej innej przysięgi; ale niech wasze „tak” będzie „tak”, a wasze „nie” niech będzie „nie”, abyście nie byli pociągnięci pod sąd.

Bezmyślna przysięga jest wyrazem bezbożności i pewności siebie. Jest ona dowodem niezależności od Boga i zaufania do ludzi. Obdarzamy ich wtedy autorytetem, który należy się Bogu. Pan Jezus osądza taką pełną wyniosłości przysięgę (Mat. 5,33–37). Zamiast wzmacniać znaczenie naszych słów przysięgą, niech nasze „tak” będzie „tak”, a „nie” niech będzie „nie”. Nasze słowa powinny być wyrażeniem naszych myśli. Pana pytano dwukrotnie: „Kim jesteś?”, a On odpowiedział: „Tym, kim wam od początku mówię” (Jana 8,25 – UBG). Jego słowa zawsze odzwierciedlały Jego myśli.

Wykorzystujmy źródła Bożej pomocy!

Przechodzimy przez różne sytuacje życiowe. Przeżywamy wzloty i upadki, dni jasne i ciemne, góry i doliny. Są to „zmienne losy ludzkiego życia”. Jednak w każdej sytuacji Bóg ma dla nas odpowiedni środek pomocy.

Werset 13a. Cierpi kto między wami? Niech się modli.

Modlitwa jest częścią naszego codziennego życia wiary. Jednak dopiero w chwilach doświadczeń uczymy się, jak bardzo jest ona ważna. W trudnych czasach i okolicznościach jest ona naszym szczególnym przywilejem.

Werset 13b. Weseli się kto? Niech śpiewa pieśni.

Kiedy wiedzie nam się dobrze, możemy śpiewać pieśni. W nich wyrażamy swoją wdzięczność Bogu i okazujemy swą radość. Poprzez modlitwę w trudnościach, jak i śpiew w czasie radości – mamy szczególną społeczność z naszym Bogiem.

Wersety 14–15. Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone.

Jeżeli ktoś zachoruje, to zawsze myślimy o tym, że jest to konsekwencja grzechu.

Niekiedy Bóg zsyła chorobę, aby zabrać wierzącego do siebie – do chwały. Przykładem tego jest Elizeusz (2. Król. 13,14). Czasem choroba jest środkiem wychowawczym w ręku Boga. O tym właśnie pisze w tym miejscu Jakub.

Z jednej strony może być tak, że nasza postawa podobna jest do postawy Joba. Dopiero choroba musi ją skorygować. Z drugiej jednak może być tak, że żyjemy w grzechu. Wtedy Bóg zsyła na nas chorobę, abyśmy zauważyli ten grzech i uporządkowali sprawę z Bogiem i ludźmi. Jeśli jest to grzech na śmierć, to znaczy, jeśli Bóg z powodu grzechu zsyła chorobę i chce zabrać wierzącego z tej ziemi, to wtedy za kimś takim nie mamy się modlić (1. Jana 5,16). Taki człowiek będzie zbawiony i nie pójdzie na potępienie, ale Bóg nie może go już używać na ziemi jako swojego świadka.

Jakub przedstawia nam chorobę jako środek wychowawczy w ręku Boga, jeśli ten grzech nie jest grzechem na śmierć. Jeżeli chcemy dobrze zrozumieć ten fragment, musimy się cofnąć do początków chrześcijaństwa. Ludzie pochodzący z narodu izraelskiego, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, byli na skutek swojego pochodzenia mocno związani z judaizmem. W tym czasie w zgromadzeniu nie było jeszcze żadnych oznak upadku. Dlatego Jakub umożliwia chorym przywołanie starszych zgromadzenia, aby mogli się nad nimi modlić i namaścić olejem. Starsi zboru są więc „elementem” chrześcijańskim, a olej „żydowski” (1. Piotra 5,1–4; Mar. 6,13).

Olej jako środek używany w judaizmie nie odgrywa już dzisiaj żadnej roli. Ponadto, z powodu upadku chrześcijańskiego świadectwa, trudno jest dzisiaj rozpoznać w zgromadzeniach starszych zboru.

Jednak ten werset Słowa ma swoje znaczenie również w dzisiejszym czasie. Jeśli chory zauważy, że jego choroba jest Bożym ćwiczeniem i została zesłana przez Boga, to wtedy okazuje on swoją wiarę. Może teraz korzystać ze źródeł pomocy, które oferuje Bóg. Sprawa musi wyjść od chorego. Jednak nie może on zawiadzać dowolnych braci, lecz starszych, dojrzałych duchowo, cieszących się uznaniem i doświadczeniem, którzy potrafią dobrze rozsądzać sprawy.

„Niech się modlą nad nim”. Jeśli bracia zauważą, że choroba jest ćwiczeniem Pańskim, prowadzącym ku dobremu, mogą się za chorym modlić.

Uzdrowienie chorego nie dokonuje się dzięki namaszczeniu olejem czy przywołaniu starszych, lecz dzięki modlitwie płynącej z wiary. Jednak chory i modlący się bracia muszą być pełni wiary. Bóg wysłuchuje takie modlitwy, dlatego uzdrawia i podnosi. Chcemy jednak mocno trzymać się tej prawdy, a mianowicie tego, że Bóg jest suwerenny w swoim działaniu. On może chorego pozostawić na ziemi, ale może też zabrać go do siebie.

Jeśli przyczyną choroby był grzech i Pan go uzdrowił, to znaczy, że nastąpiło przebaczenie. Grzech został usunięty według Bożego postanowienia. Tego rodzaju przebaczenie związane z zachowaniem życia na ziemi znajdujemy już w Księdze Izajasza 40,2 oraz kilkakrotnie w Ewangeliach (Łuk. 5,20; 7,48).

Bądźmy otwarci wobec siebie!

Werset 16a. Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni.

Bóg chce, abyśmy byli szczerzy wobec siebie, nie tak, jak faryzeusze, których Pan nazwał „pobielanymi grobami” (Mat. 23,27). Na zewnątrz wszystko było u nich jakby odświeżone, ale ich wewnątrz było pełne nieczystości. Jeśli pośród ludu Bożego panuje atmosfera miłości i zaufania, to wtedy jest łatwiej o otwartość względem siebie.

„Wyznawajcie grzechy jedni drugim”. To jest owoc otwartości. Jesteśmy szczerzy i przyznajemy się do naszych błędów. Nie chcemy wyglądać lepiej, niż faktycznie jesteśmy i niczego świadomie nie ukrywamy.

„Módlcie się jedni za drugimi”. Prawdziwa chrześcijańska miłość nie osądza drugiego, ale się za nim modli. Nie rozpowiadamy też tego, co wiemy o innych. Przeciwnie, przynosimy tę rzecz w modlitwie Panu i prosimy Go o pomoc.

„Abyście byli uzdrowieni”. Duch szczerości i miłości ma uzdrawiające działanie między dziećmi Bożymi. Dotyczy to z jednej strony naszych wzajemnych, duchowych relacji, jak również i konkretnych chorób, jak to widzieliśmy w wersecie 15.

Wersety 16b–18. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego. Eliasz był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie, żeby nie było deszczu; i nie było deszczu na ziemi przez trzy lata i sześć miesięcy. Potem znowu modlił się i niebo spuściło deszcz, i ziemia wydała swój plon.

Bóg pragnie, abyśmy nie zaniedbywali modlitw jedni o drugich, dlatego daje nam *obietnicę* i *przykład* mający nas do tego zachęcić.

Usilna modlitwa sprawiedliwego jest autentycznym i wytrwałym wołaniem do Boga. Mobilizuje nas ona do postępowania zgodnego z Bożą wolą. Jan w swoim pierwszym liście również nam na to wskazuje: „Umiłowani, jeżeli nas serce nie oskarża, możemy śmiało stanąć przed Bogiem i otrzymamy od Niego, o cokolwiek prosić będziemy, gdyż przykazań jego przestrzegamy i czynimy to, co miłe jest przed obliczem Jego” (1. Jana 3,21–22).

Zachęcającym przykładem dla nas jest Eliasz. On żył sprawiedliwie i był blisko Boga. Przez swoją usilną modlitwę zatrzymał deszcz. Gdy minęło trzy i pół roku suszy, znowu się modlił i Bóg zesłał deszcz. To wszystko spowodowała jego niczym niezmacona łączność z Bogiem w modlitwie. Jest to zachęta dla nas, aby się modlić jedni za drugimi.

Zakrywajmy mnóstwo grzechów!

Wersety 19-20. Bracia moi, jeśli kto spośród was zboczy od prawdy, a ktoś go nawróci, niech wie, że ten, kto nawróci grzesznika z błędnej drogi jego, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów.

W tych wersetach Jakub ma na uwadze zarówno wierzących, jak i niewierzących. Wierzący przez nieposłuszeństwo może chwilowo porzucić drogę prawdy, lecz grzesznik, który jest bez Boga, bez celu błądzi po bezdrożach życia.

Jesteśmy wzywani, aby pomóc tym, którzy są zgubieni, jak i tym, którzy się pogubili:

- Troszczymy się o niewierzących, głosząc im ewangelię i modląc się o nich, by zostali zbawieni.
- Wstawiamy się za wierzącymi, którzy zabłądzili, wskazując im niewłaściwy kierunek, który obrali, i modląc się o nich, by wrócili do miejsca, gdzie byli przedtem.

Tak więc stajemy się użytecznym narzędziem pomagającym grzesznikowi przyjść do Boga (1. Piotra 3,18), a wierzącemu powrócić do światłości Chrystusa (Efez. 5,14).

Jeżeli Bóg powierzy nam takie zadanie, to skutki tego będą następujące:

- „Dusza zostanie uratowana od śmierci”. Dotyczy to *osób*, które przyprowadzimy z powrotem. Zarówno człowiek niewierzący, jak i wierzący, który porzucił prawdę, mają Boga przeciwko sobie i znajdują się na drodze prowadzącej do śmierci. W przypadku wierzącego Bóg będzie interweniował, gdyż człowiek zbawiony nie może pójść na potępienie (Jana 10,28). Jeżeli jeden albo drugi poprzez nasze powodowane miłością starania zostanie przyprowadzony z powrotem do Boga, to jego dusza zostanie uratowana od śmierci.
- „Zakryje mnóstwo grzechów”. To zdołała Bóg. Grzech w oczach Bożych jest straszną rzeczą, dlatego On zawsze musi go osądzić. Jeżeli wstawiamy się za grzesznikiem i zawracamy go ze złej drogi, to powodujemy, że jego grzechy zostaną zakryte przed sędziowskim obliczem Boga. Krew Pana Jezusa go oczyści i Bóg go nie osądzi, lecz obdarzy bezmiarem swej łaski i błogosławieństw.

Prawdziwa wiara jest widoczna każdego dnia

List Jakuba wzywa nas do życia w wierze. Jego autor, posługując się licznymi obrazami, porusza kwestie stanowiące wyzwanie dla chrześcijańskiego życia. Pokazuje, co odróżnia człowieka, który mieni się być chrześcijaninem, a jego życie w żaden sposób tego nie potwierdza, od człowieka, który odznacza się szczerą wiarą pochodzącą z serca. List Jakuba uświadamia nam, że:

- Szczera Wiara ostoi się w czasie prób,
- Szczera Wiara słucha Słowa Bożego i wykonuje je,
- Szczera Wiara potwierdzona jest przez uczynki,
- Szczerą Wiarę cechuje powściągliwość języka,
- Szczera Wiara podporządkowuje się we wszystkim Bogu,
- Szczera Wiara oczekuje cierpliwie przyjścia Pana.



ISBN 978-83-960579-5-2

